Nr. 317. Lwów, Czwartek dnia 16. Listopada 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kresce jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

| Rzymsko-katolickie: | | Grecko-katolickie: | REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584. | Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne. | Wschód słońca o 7 g. 16 m. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Otmara Opata. | Akepsyny. | | | Zachód słońca o 4 g. 14 m. |
| Jutro: | Salomei Panny. | Joannyka Prep. | | | Barometr. 747 Pogoda. |
| Pojutrze: | Ottona Opata. | Hałavtyona M. | | | |

## Krwawe małactwa Wittego.

Komunikat rządu rosyjskiego, roztelegrafowany w dniu 13. listopada t. j. w rocznicę wybuchu rewolucji w Królestwie Polskiem, jest enuncjacją w stosunku do rewolty ogólnej zjawiskiem *colla parte*, w stosunku do historji przyczynkiem znamiennym. Rząd mówi; lecz dziś rząd — to Witte. A więc Witte mówi. Zresztą konferencja jego z polskimi adwokatami potwierdza powyższe mniemanie. Rząd organizował czarne sotnie; nie pomogło. Więc nowa dywersja: rząd chce uwagę poddanych zwrócić na Królestwo Polskie. Dotąd mniemano powszechnie, że Witte jest mądrym oportunistą; nikt tedy nie wierzył w jego sumienie. Warto byłoby zbadać, czy można wierzyć w jego rozum.

Przed dwunastu laty Witte chciał dać Rosji „finansową wiosnę“. Czy był w tem rozum? Witte wabił z zagranicy obce kapitały, te znowu wyciągały z kryjówek kapitały miejscowe, rozpoczęła się orgia grinderska, która się zakończyła niebywałym krachem. I ot, po wiośnie!

Wielki finansista Witte zapragnął dwa światy połączyć wstęgami żelaznej kolei. Zbudował linję syberyjską, otworzył rzekomo łono pustyń azjatyckich, by matka Rosja wyjmowała z niego płody wedle woli i smaku. Ale wielki finansista nie zrozumiał, że wytworzył się zawistny stosunek konkurencyjny między ową puszczą azjatycką a puszczą Rosji europejskiej. A i o tem wielki finansista nie wiedział, że ta historyczna kolej stanie się rozsadnikiem nie kupiectwa, ale biurokracji. A wreszcie tego już całkiem nie wiedział, że Rosja tą koleją poleci na złamanie karku w otchłań zguby bezpowrotnej. Nie hasła cywilizacyjne świstały z lokomotyw, okalających tajgi syberyjskie, ale sygnały drapieżnych ptaków, zwołujących się na żer do lasów Korei.

Wielki finansista miljardy włożył w odbudowę domu, który musiał się zwalić, zamiast, żeby te miljardy włożył w budowę domu nowego. Zaszła bowiem mała pomyłka. Zwykły karjerowicz ministerjalny ustroił się w togę genjuszu. Toga opadła a nawet karjera się nie udała, bo histeryczny car udzielił genjuszowi — dymisji.

Wybucha wojna, gorliwie przez Wittego przygotowana, aczkolwiek każdemu dobrze wiadomo, że jej nie chciał. Jeszcze mógł był wobec historji wyprzeć się wszystkiego. Ale fatalna siła charakteru działała potężniej. Witte nie chce umrzeć w roli odrzuconego Bismarka, chce powrócić do władzy, chce piąć się dalej po szczebelkach karjery dość nędznej w obliczu dziejów i ich zagadnień. Przyjmuje tedy mandat dla konferencji pokojowej w Portsmouth, bo kalkuluje tak: wojna jest niepopularną, więc ten, który położy jej koniec, zyska sobie u narodu popularność, niezbędną w przededniu radykalnych przemian państwowych. Ale wielki polityk znowu się przerachował. Wojna była wprawdzie niepopularna, zawarcie pokoju było koniecznością nieubłaganą.

Ale pokój ten okrył Rosję nowym sromem. Kto zawarł pokój? Witte. Tak, więc z nazwiskiem Wittego połączył się rumieniec wstydu, jaki oblał oblicze rosyjskich patrjotów. Witte wraca do kraju, czeka owacji, owacje te zawiodły, a zamiast nich słychać groźny pomruk. Gdyby Witte posiadał istotnie polityczny rozum, byłby na wezwanie cara odpowiedział: niechaj rząd odszuka Bezobrazowa, niech jego pośle do Portsmouth, niech pośle wielkich książąt, jego wspólników, niech piwo wypije ten, kto go nawarzył! Nie, Witte tego majestatu nie miał w sobie. Witte był małym, cała Rosja wydawała mu się małą, bo tylko to, co w Rosji było małe, siykało się z nim. Witte popularności nie uzyskał, a tymczasem rozbujały się fale rewolucji i zmusiły carat do konstytucyjnej kapitulacji.

Raz jeszcze nastręczyła się nadzwyczajna okoliczność. Gdyby teraz Witte stanął na czele rewolucji, gdyby był zdał w ręce narodu władzę i wojsko, albo gdyby był polecił samemu narodowi utworzyć rząd tymczasowy i zorganizować milicję, wszystko byłoby uratowane. Nie, na to Wittemu brakło wielkości. Bo to był bądź co bądź tylko były minister samodzierżawia. A jako taki nie mógł zyskać zaufania narodu. Dał konstytucję na papierze, a w rzeczywistości za pomocą wojska i policji jął naród ściskać jak żelazną obręczą i dopuścił do organizacji czarnych sotni, rabujących żydów, zabijających inteligencję. Dziś świat wie, że te sotnie organizował rząd, a rząd—to Witte. Na niego tedy spada cała odpowiedzialność za to. Witte niby na to pracował dla cara; nie, on pracował dla swego stanowiska jako premjera samowładnego. Licząc na pomoc najgorszych instynktów przeszedł w tym wypadku Plehwego. Żali nie mógł powstrzymać wojska i policji? W takim razie rząd powinien był walczyć z wojskiem i z policją a nie z obywatelami! Kilku gubernatorom dał dymisję? Tak bo już tego wymagała prosta przyzwoitość. Ale niechby dla jednego gubernatora wystawił na Newskim Prospekcie szubienicę i kazał go na niej publicznie powiesić, odrazu skończyłoby się z czarnemi sotniami i ich rozbojem przy pomocy kozaków. On jednak najpierw chciał odwrócić uwagę rewolucji na żydów, potem na inteligencję, w końcu na Królestwo Polskie. Gdy Finlandja z taką łatwością otrzymała wszystko, czego chce Królestwo, rząd—recte Witte—uważa żądania Królestwa za bezwstydne! Witte sądzi, że gdy zacznie mówić o „polskiem powstaniu“, tak wbitem w głowy rosyjskie przez historyka Iłowajskiego, gdy pocznie narzekać na zdrajcze zamiary „odbudowania Polski“, rewolucja rosyjska straci cel z oczu i jak wichura spadnie na Polskę. A gdy w dodatku da do zrozumienia przez różne gazetki, że może nastąpić okupacja Królestwa przez wojska niemieckie, to w całej Rosji zakotłuje się przeciw tym wiecznym buntownikom Polakom. Ale i te matactwa na nic. Rewolucja rosyjska jest najpierw rzeczywiście zajęta wojną z biurokracją, rewolucja rosyjska patrzy na piekielne sceny, wyprawiane przez czarne sotnie, rewolucja rosyjska wie już dziś doskonale, że torpedowce niemieckie gotowe na swój pokład przyjąć uciekającego a niepatrjotycznego cara, wreszcie rewolucja rosyjska nie poparła Wittego przy organizacji gabinetu, bo już mu absolutnie nie wierzy, a zapowiedziane bezrobocie urzędników poczty i telegrafu będzie prawdopodobnie nową potężną baterją, która do szczętu zniczczy rząd, obezwładni wojsko i poprzecina różne członki organizacji państwowej, które w drgawkach poszcze gólnych niebawem skonają.

Gdyby zaś rzeczywiście nastąpiła okupacja Królestwa Polskiego przez wojska niemieckie, wtedy zaiste wybiłaby ostatnia godzina rządu — czy dwóch rządów? Zwaśnione narody polski i rosyjski pogodziłyby się. Wspólna obrona przekreśla stare rachunki. To kłamstwo o inwazji pruskiej jest bajecznie naiwne. Rosja nie chce dać Polski Polakom — a da ją spokojnie Niemcom? Nie, znaleźlibyśmy się w przededniu nowego Grunwaldu. Przeżylibyśmy ciężkie czasy, ale za to ostatnie z ciężkich. Zresztą Niemcy są także w przededniu rozkładu, choć rysy i szczeliny pęknięć mowca poczdamski zatyka pilnie stosami swych buńczucznych oracji. Rewolucja Rosji jest zjawiskiem tak potężnem, że przez sam żar swój zapala sąsiednie dziedziny. Już w krajach sąsiednich leje się krew na ulicach. Czy tego polityc nie widzą? Czy nie postrzegają tego nagłego podniesienia się temperatury wszędzie, ale to literalnie— wszędzie? Czemuż ma to postrzegać jakiś polityk krakowskiego „Czasu“, pozwalający sobie na frazes „sotnie j a k i e g o k o l w i e k k o l o r u“, gdy wielki Witte nic nie postrzega i urządza dywersje, śmieszne s u b s p e c i e a e t e r n i t a t i s, tak tragiczne jednak dla tych, na których żywem ciele mają się odbić?

Jeżeli tedy nikt złudy nie miał co do sumienia i szczerości Wittego, niechaj takiego złudzenia także nie ma co do jego rozumu. Witte jest chyba pod jednym względem mężem opatrznościowym: prowadzi carat do zguby ostatecznej i siebie jako jego ministra razem z nim. Okrwawi Rosję, Polskę, Finlandję, dzięki czarnym sotniom, bryźnie błotem hańby na społeczność rosyjską, zniepławi wszystko, co się dostanie w obręb jego rąk, by w tych potokach krwi i błota samemu pogrążyć się, przeklęty przez historję i przez ludzkość człowiek.

Jest to gra mała, tylko przedmiot jest wielki. Jest to gra nędzna, tylko gracz jest zbyt małodusznym nędznikiem. Brak mu genjuszu zła. Tak, jest to giełdziarz, który chciał zostać Pierwszym Konsulem — a potem? — kto to wie?...

Lecz Witte nie powróci na giełdę — faktyczną, czy polityczną. Witte runie. Witte da głowę. Wittego upadek po upadku Plehwego i Sergjusza będzie trzecim. Myślano, że Trepow. Nie. Trepow to kat. Naród zawsze szuka sędziego. Kata można poprostu wygnać, wyszczuć psami. Sędziego prowadzi się na szafot.

Ale jeżeli ma go w opiece bóstwo komizmu, może nada inny kierunek wypadkom? Może Witte znowu poprostu otrzyma — dymisję?

Bo z Wittem dziwnie się dzieje. On zawini, inni odpokutują. Może i tym razem cała tragiczna pokuta spadnie na jego mocodawcę — a on — on, Witte umknie na torpedowcach niemieckich dla kogo innego przygotowanych — i gdy będą dalej szalały żywioły — zasiądzie gdzieś na Kaprei z Cyrylem i Włodzimierzem do — maczka?...

Powiadacie, że Witte jest wielka figura? Nie, to bardzo mała figura. To ostatnia lalka marjonetkowa absolutyzmu. Może być, że Rosja-dziecię, ujawszy tę lalkę w rozłoszczone ręce — stłucze ją. Ale na pewno nie przebierze jej w konstytucyjny frak premjera.

*Andrzej Niemojewski.*

## Projekt krajowej reformy wyborczej.

W tych dniach stanąć ma przed pełną Izbą sejmową komisja administracyjna z ostatecznemi propozycjami w sprawie krajowej reformy wyborczej. W łonie komisji ścierają się jeszcze różne zdania, jednak w głównych zarysach projekt rzekomej reformy już ustalono.

Zasady, które w komisji uchwalono, a które zapewne i Sejm galicyjski uzna za dyrektywy dla Wydziału krajowego, wywołają w całym kraju oburzenie, gdyż przechodzą one do porządku dziennego nad najsłuszniejszymi postulatami społeczeństwa a dążą do przekształcenia ordynacji wyborczej krajowej w duchu reakcyjnym.

Odrzucono w komisji powszechne, równe głosowanie, odrzucono tajność wyborów, odrzucono głosowanie bezpośrednie, odrzucono piątą kurję.

Jedyną koncesją, na którą się zdobyła komisja, jest rozszerzenie prawa wyborczego w kurji gmin wiejskich na wszystkich członków gminy, opłacających jakikolwiek, choćby najmniejszy, podatek bezpośredni. W ten sposób zrównanoby w zakresie tej kurji zakres uprawnienia wyborczego przy wyborach do Sejmu z zakresem uprawnienia przy wyborach do reprezentacji gminnej i powiatowej, co istotnie uprościłoby klasyfikację wyborczą. Ale za to wobec powiększenia liczby wyborców tem jaskrawiej przy pośrednim głosowaniu zaznaczą się przywileje wirylistów tabularnych w tej kurji, o czem już dawniej pisaliśmy.

W kurji miast ustępstwa będą tylko pozorne. Oprócz wszystkich członków gminy, płacących jakikolwiek podatek bezpośredni, mają tu otrzymać prawo wyborcze także robotnicy „ukwalifikowani“ w kilku miastach większych. Komisja jednak nie chce dla nich tworzyć osobnej kurji, lecz włącza ich do kurji miast, którą proponuje podzielić na dwa koła wyborcze. Do jednego koła należeliby wyborcy, opłacający pierwszą połowę podatków bezpośrednich, spisanych w porządku malejącym od najwyższej kwoty podatkowej do coraz niższych kwot, a do drugiego koła zaliczaliby się inni członkowie gminy, opłacający niższy podatek, jakoteż robotnicy „ukwalifikowani“. Taki podział kurji miast byłby w miastach, posiadających więcej, niż 30.000 mieszkańców. Liczbę mandatów w kurji miast zwiększonoby nieznacznie.

Podobne skomplikowania systemu kurjalnego zmierza do tego, aby w kurji miast oddać połowę mandatów w ręce garstki najwyżej opodatkowanych, aby więc wytworzyć nowy przywilej wyborczy z tytułu majątku. O drugą połowę mandatów musiałby toczyć bój zażarty proletarjat z klasą mniej zamożnych i mniej opodatkowanych mieszczan, wyrzuconych z pierwszego koła wyborczego. Robotnik „ukwalifikowany“ miałby prawo wyborcze w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnopolu i w Kołomyi, a nie miałby prawa wyborczego w Sączu, Bochni, Tarnowie, Stanisławowie i w wielu mniejszych miastach.

Jeżeli galicyjscy konserwatyści i demokraci różnego pomiotu mniemają, że taką parodją reformy wyborczej zaspokoją żądanie równouprawnienia obywatelskiego, to bliska przyszłość przyniesie im rozczarowanie.

Lud, zawiedziony w kraju przez uprzywilejowane klasy, musi się zwrócić do rządu centralnego ze swymi postulatami i może stamtąd rychlej się doczeka wyzwolenia z pod przewagi tabularystów, niż od Sejmu krajowego.

## Sejm galicyjski.

*(52 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).*

### Posiedzenie wieczorne

rozpoczęło się przy komplecie 29 posłów, daiszą dyskusją nad sprawą sadownictwa. Przemawiali pp. Tadeusz Cieński i Pilat, poczem przyjęto sprawozdanie o zakładzie w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa, a zarazem uchwalono wezwać rząd, aby przy odnawianiu traktatu handl. z Rosją, uzyskał otwarcia wszystkich komór celnych dla przewozu drzew oraz krzewów owocowych i ozdobnych.

### Pomoc dla pogorzelców.

P. Traczewski uzasadniał nagły wniosek o subwencję 4.000 kor. dla pogorzelców gminy Taurów, pow. brzeżańskiego, gdzie spłonęło 47 gospodarstw z całą krescencją, cerkiew i probostwo. Wniosek odesłano do komisji budżetowej z tem, że na obecnej sesji ma być załatwiony.

### Drogi wodne.

Jednym z licznych dowodów, jak rząd po macoszemu traktuje nasz kraj, jest sprawa budowy dróg wodnych w Galicji. Konstatuje to sprawozdanie komisji wodnej, która przyszła z wnioskami, żądającymi, aby Sejm zastrzegł się ponownie przeciwko zaniedbywaniu ze strony rządu oznaczonego ustawą terminu rozpoczęcia budowy kanału spławnego w Galicji, dalej z wezwaniem rządu, ażeby w ciągu roku 1906. rozpoczęte zostały roboty około budowy kanału spławnego na przestrzeni trasy pod względem technicznym zupełnie już do budowy przygotowanej, ażeby bez dalszej zwłoki, w najkrótszym czasie, roztrzygnął rząd stanowczo i ostatecznie sprawę skutecznego zabezpieczenia Krakowa i sąsiednich miejscowości od powodzi i przystąpił bezwarunkowo jeszcze w ciągu r. 1906. do rozpoczęcia robót. Ostatni wniosek komisji upoważnia Wydział kraj. do wypłacenia rządowi datków kraju, jakie będą potrzebne do oprocentowania i umorzenia ósmej części tych obligacji, które rząd wyda na kanały spławne, z wyłączeniem kosztów robót przedwstępnych, które pokrywa wyłącznie rząd.

P. Oleśnicki poświęcił dłuższe przemówienie sprawom regulacji rzek, wykazując mnóstwo wadliwości, szkodę ludowi przynoszących i postawił szereg rezolucji w sprawie regulacji.

P. Męciński przyznając wywodom poprzedniego mowcy wiele słuszności, postawił wniosek o odesłanie jego rezolucyj do komisji wodnej.

P. Kolischer z fachową znajomością omawiał kwestje polityki ekonomicznej Austrji, w szczególności sprawę kanałów spławnych, wykazując szlendrjan, mankamenta i szkodliwy system biurokratyczny, jakiemi na tem polu odznacza się rząd austrjacki. Ustawa o budowie kanałów w Austrji nie ma za sobą dostatecznie opracowanych studjów i dlatego dziś zaczyna się z tego interesu wycofywać. Rząd sam nie dotrzymuje ustawy. To, czego się żąda od biednego chłopa, tj. aby miał respekt dla ustawy, nie czyni sam rząd (Głosy: słusznie, brawo). W końcu popierał rezolucje komisji wodnej, twierdząc, że uchwalenie ich będzie bodźcem dla posłów do parlamentu, którzy przy każdej sposobności przypominać będą rządowi spełnienie postulatu, uświęconego ustawą. (Oklaski).

P. Łazarski przytoczył cały szereg jaskrawych faktów i dolegliwości, jakich lud doznaje w pow bialskim i żywieckim z powodu dotychczasowego systemu regulacji rzek, twierdząc, że jeżeli robota pójdzie dalej tą drogą, to zamiast dobrodziejstwa, zostaną nietylko poszczególne jednostki, lecz całe gminy i powiaty zniszczone.

Następnie uchwalono wszystkie wnioski komisji, a rezolucje p. Oleśnickiego, za jego zgodą, uchwalono odesłać do komisji wodnej, która ma zdać z nich sprawę jeszcze na obecnej sesji.

### Szkoły przemysłowe i handlowe.

Bez dyskusji przyjęto wreszcie wnioski komisji przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej kraj., odnoszącem się do państw. szkół przemysł. i handl. w Galicji. Wnioski te opiewają:

„Wzywa się rząd ponownie o przyspieszenie budowy gmachu dla wyższej szkoły przemysł. w Krakowie na gruntach przez miasto ofiarowanych i o zaprowadzenie w tej szkole kursów destylacji produktów naftowych. Dalej o wybudowanie nowego gmachu dla szkoły przemysł. we Lwowie, tymczasem zaś o rozszerzenie przynajmniej lokalności szkoły przemysł. lwow. przez przynajęcie w domach prywatnych i o rozszerzenie tej szkoły działem dla bronzowników i cyzelerów. Wzywa się rząd, aby przyspieszył starania o budowę gmachu na pomieszczenie szkoły zawodowej w Zakopanem i takiejże szkoły w Kołomyi, a zanim to nastąpi, o bezzwłoczne podwyższenie dotacji na najęcie lokalu celem odpowiedniego umieszczenia szkoły zawodowej w Kołomyi, aby przy stawianiu nowego gmachu dla szkoły przemysł. we Lwowie uwzględniono oddział keramiczny i elektro-techniczny, ażeby urządził stałe kursa dla palaczy i dozorców maszyn parowych, oraz dla maszynistów kolej. przy szkole politechn. lub przemysł. we Lwowie, ażeby przy akademji handl. we Lwowie utworzył jednor. kurs abiturjentów i dążył do tego również przy wyższej szkole handl. w Krakowie, ażeby uczniów wyż. szkoły przem. w Krakowie w kierunku ulg co do służby wojskowej zrównał z uczniami wyższych gimnazjów, wreszcie o wydatniejsze dotowanie szkolnictwa przemysłowego w Galicji i do rozszerzenia akcji na polu zakładania szkół zawodowych i rękodz.

Na tem zamknięto posiedzenie o g. 11.

*(53 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).*

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył marszałek hr. Badeni. P. Oleśnicki zgłosił wniosek o wydanie polecenia przez zarządy kolei państw., aby na kolejach wschodniej Galicji obchodzono święta obrz. gr. kat. Interpelacje wnieśli: p. Krempa w sprawie budowy drogi Piwniczna-Szczawnica, p. Oleśnicki w sprawie zajścia z policją po wiecu ruskim w niedzielę 12. bm. we Lwowie i pp. Krzysztofowicz i Moysa o regulację Prutu. Z porządku dziennego odesłano do Wydziału kraj. wniosek p. Krempy o dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa w pow. mieleckim, tarnobrzeskim i ropczyckim.

### Szkoły zawodowe.

P. Żardecki przedłożył wnioski komisji przemysłowej o szkołach zawodowych, wzywające rząd, aby przyznał wyższe zasiłki na utrzymanie krajowych szkół zawodowych i starał się o nauczycieli dla kursów majsterskich i wędrownych, którzyby władali dokładnie językiem krajowym, dalej upoważniające Wydział kraj. do stabilizowania kilku sił nauczycielskich w szkołach zawodowych do rozwinięcia większej produkcji zabawkarskiej przy krajowym warsztacie naukowym w Jaworowie, do wydatniejszej produkcji koszykarskiej w kraju przez udzielanie pożyczek na cele rolnicze i na kulturę łoziny koszykarskiej, wreszcie, aby Wydział kraj. przyznał wydatną pomoc na wzięcie udziału w wystawie przemysłu austrjackiego w Londynie w r. 1906. Przemawiali pp. ks. Szponder i Jahl, poczem uchwalono wnioski komisji i rezolucję ks. Szpondra, aby rząd wydzierżawiał tereny z łoziną nie prywatnym spekulantom, lecz szkołom zawodowym.

### Fundusz sierocy.

Sprawa opieki nad sierotami i dziećmi opuszczonemi, zaniedbana u nas w wysokim stopniu, przyobiekła wczoraj pewne formy, dające nadzieję, że już w niedługim czasie zostanie bodaj trochę uregulowaną. Komisja administracyjna, omawiając tę sprawę, przyszła przez usta referenta p. Maissa z wnioskami, przekazującymi Wydziałowi kraj. zebranie odpowiednich dat. Ma być więc zestawiony wykaz z całego kraju sierót, dzieci zaniedbanych i opuszczonych, do których się odnosi krajowy fundusz sierocy, celem dania podstawy do akcji, jaką rozwiniętą być powinna i w jakim kierunku, również ma być sporządzony wykaz instytucji humanitarnych w kraju, zajmujących się wychowywaniem sierót i dzieci opuszczonych, lub takich, któreby zechciały zająć się opieką tych dzieci za odpowiedniem subwencjonowaniem z funduszu sierocego.

Poleca się dalej Wydz. kraj. rozpatrzenie możliwości założenia w wschodniej i zachodniej Galicji po jednym zakładzie wychowawczym dla sierót i dzieci opuszczonych, tudzież, aby wdrożył pertraktację z rządem o wydanie ustawy, na zasadzie której nadwyżki z obrotu kas sierocych zbiorowych stale i raz na zawsze kraj. funduszowi sierocemu byłyby przekazywane, wreszcie, aby Wydz. kraj. rozszerzył dziś bardzo ograniczone atrybucje sądów opiekuńczych w udzielaniu opinji co do sierót itd.

P. Maryewski domagał się, aby jak najprędzej powstały krajowe zakłady dla sierót itd. i aby do tych zakładów przyjmowano także podrzutki. Przemawiali następnie p. ks. Stojałowski, który radził przypuścić do akcji w sprawach sierocińskich duchowieństwo i urzędy parafjalne i członek Wydziału kraj. p. Glidziuk, odpierając zarzut zbytniego biurokratyzmu Wydziału kraj. w sprawach sierocińskich, uczyniony przez poprzedniego mowcę. W końcu wnioski przyjęto.

### Konkurencja więźniów.

Na skutek petycji stow. rękodz. i przemysłowców w Skawinie, uchwalił Sejm wnioski komisji przemysłowej, wzywające rząd do przestrzegania zasady, że praca przemysłowa po więzieniach i domach karnych ma służyć wyłącznie potrzebom własnym i urzędów państwowych. Towary wyrabiane w więzieniach i domach karnych pod żadnym warunkiem nie śmią być przedmiotem handlu.

### Sprawa spirytusowa.

Uchwalono wezwać rząd, aby refakcji przyznawanej dotąd dla transportu spirytusu przeznaczonego do eksportu z monarchji i wywozu do krajów alpejskich udzielił i nadal, a tem samem przedłużył termin do 31. sierpnia 1906.

### Muzeum przemysłowe.

Petycję gminy m. Lwowa w sprawie przyczynienia się kraju do kosztów postawienia i utrzymywania gmachu muzeum przemysłowego odstąpiono Wydziałowi krajowemu z tem, aby uwzględniając doniosłe znaczenie muzeum dla rozwoju przemysłowego całego kraju, w miarę możności finansowej skarbu krajowego, sprawę pomyślnie załatwił.

### Różne sprawy.

W dalszym ciągu uchwalono następujące sprawy: Wezwać rząd, aby objął w zarząd państwowy drogę z Rymanowa do Królika polskiego i przeprowadził rekonstrukcję drogi państwowej w mieście Rymanowie, Wydziałowi kraj. zaś polecono rozważyć potrzebę subwencjonowania drogi Rymanów-Królik polski do czasu objęcia tej drogi w zarząd państwa.

Uchwalono zwołać ankietę w sprawie zdrojowisk krajowych pod przew. Wydziału kraj., a sprawozdanie tej ankiety ma przedłożyć Wydział kraj. na najbliższej sesji sejmowej.

Polecono Wydz. kraj. zbadanie, w porozumieniu z rządem, sprawy desinfekcji używanej odzieży i zaopiekowanie się sprawą stopniowego zaopatrzenia całego kraju w zdrową wodę, oraz poczynienie kroków celem rozszerzenia pow. szpitala w Stryju przez wybudowanie pawilonu wenerycznego.

W dalszym ciągu uchwalono bez dyskusji zezwolić Radzie pow. w Husiatynie na zaciągnięcie pożyczki 30.000 k. na rozszerzenie szpitala, a gminie m. Stryja na pobór opłat policyjnych od przedstawień teatralnych, na rzecz funduszu ubogich.

### Górnictwo galicyjskie.

Rezolucje komisji górniczej zmierzają do wyjednania u rządu charakteru instytucji publicznej dla kraj. stacji doświadczalnej dla produktów naftowych i subwencji rządowej. Dalej polecono Wydziałowi krajowemu, aby czynił starania o urządzenie stacji doświadczalnej dla przyrządów i narzędzi wiertniczych przy szkole politechnicznej we Lwowie. Wreszcie wezwano rząd, aby w najkrótszym czasie urządził w technice lwowskiej wydział górniczo-hutniczy.

W dyskusji przemawiał najpierw p. S t a p i ń s k i. Gdyby przeszłość i obecny stan przemysłu naftowego mogły być tutaj szeroko omawiane, to stanowiłyby one uzasadniony akt oskarżenia przeciwko stronnictwu rządzącemu. Jesteśmy świadkami, że wielkie bogactwa krajowe ukryte pod ziemią, zostały krajowi wydarte, tak, że drobne tylko okruszyny pozostały dla ludności. Faktem jest, że przemysł naftowy galicyjski dostał się w ręce zagranicznych kapitalistów a tylko niewielka liczba przedsiębiorstw znajduje się w rękach krajowego przemysłu, faktem jest dalej, że jeżeli Sejm temu nie zapobieże, to i reszta ta spadnie do rąk zagranicznych kapitalistów.

Właściciele gruntów — włościanie już faktycznie zostali pozbawieni tego bogactwa własnej ziemi. Kontraktami dzierżawnymi wypuścili już na dziesiątki lat naprzód swoje grunta za bajecznie niskie ceny. Grała tu rolę nieświadomość ludu i wyzysk spekulantów, a władze, powołane przecież do pilnowania dobra publicznego patrzyły na ten wyzysk obojętnem okiem, mimo, że tak łatwo było temu zapobiedz przez odpowiednie pouczenie lub wydanie wzorowych kontraktów. W ten sposób ludność padła ofiarą własnej nieświadomości a także i uświadomiona część ludności, a nawet gminy pokrzywdzone są przy wypłacie procentów dzierżawnych wobec braku egzekutywy.

Głównym zarobkiem kraju na przemyśle naftowym jest to, że znajdują przy nim utrzymanie rzesze robotnicze. Ale zarobek ten podawany jest w tej formie, że tylko w najfatalniejszy sposób odbija się na zdrowiu ludności robotniczej. Sprawozdanie galic. zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków konstatuje, że trzecia część wszystkich nieszczęśliwych wypadków, kalectw etc., zdarza się tylko w przemyśle naftowym. Nic dziwnego, wobec faktu, że dopiero od dwu lat zaopatrzono wieże wiertnicze w ganeczki ochronne, podczas gdy przedtem lada mylny krok był przyczyną śmierci robotnika.

Pomimo zeszłorocznego strajku i przyrzeczeń delegata namiestnictwa, stosunki zdrowotne w kopalniach naftowych nie zmieniły się w niczem. Łazienek nie ma, szychta 12-godzinna trwa dalej, mimo przepisów ustawy nakazującej 10 godzin.

W dalszym ciągu skonstatował mowca, że mimo deklaracji rządu i obietnic nie ma dobrej wody do picia w Borysławiu, również nie ma poczekalni dla robotników.

Stan rzeczy w przemyśle naftowym wobec robotników jest taki, że w najstarszej osadzie wiertniczej w Bobrce pow. Krosno, 98% ludności jest zarażonych suchotami w mniejszym lub większym stopniu. Wystarczy popatrzeć na rzesze robotnicze, aby z ich wyglądu poznać, że ich żądania są uzasadnione. A tak samo jak w Borysławiu dzieje się też i w innych miejscowościach naftowych.

W tę sprawę powinien wglądnąć rząd, bo robotnicy pod grozą utraty pracy nie mogą wywalczyć, aby przynajmniej ustawy były dotrzymywane.

W dalszym ciągu omawiał mówca stosunki, panujące w szkole wiertniczej w Borysławiu. Przez cały kurs odbyło się w tej szkole tylko kilkanaście dni nauki. Nic też dziwnego, że szkoła ta nie prosperuje, mimo że uczestnikówby nie brakło. Sami robotnicy i inżynierowie twierdzą, że wydatek na tę szkołę byłby dobrze zużytkowany, gdyby to była szkoła, gdzieby ogół wiertniczy mógł swe wiadomości rozszerzać. Należałoby też otworzyć kursa przygotowawcze dla tych, którzyby chcieli wstąpić do szkoły, a nie mają dotychczas żądanej kwalifikacji.

W końcu omawiał p. Stapiński nowy projekt ustawy o polach naftowych, poddając ostrej krytyce zwłaszcza postanowienia co do minimum pola kopalnego, 10.000 metrów kwadratowych. Oznacza to wywłaszczenie mniejszych właścicieli, przeciwko czemu mowca energicznie protestuje.

Po przemówieniach p. M a ł a c h o w s k i e g o, który przyznając rację wielu uwagom p. Stapińskiego, bronił tylko ankiety w sprawie reformy ustawodawstwa naftowego, co do minimum parceli kopalnianej, p. J a h l a w obronie stanowiska Wydziału krajowego, p. T r z e c i e s k i e g o, któremu również minimum 10.000 metrów wydało się za wysokie i sprawozdawcy p. Wiśniewskiego, uchwalono rezolucje komisji górniczej, poczem marszałek odroczył posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

### Echo zajść pod pruskim konsulatem.

Na wczorajszem posiedzeniu wnieśli rektor uniwersytetu dr. G l u z i ń s k i, rektor techniki prof. W i d t oraz profesorowie M a r s i G ł ą b i ń s k i interpelacje do komisarza rządowego w sprawie onegdajszych zajść pod pruskim konsulatem. Interpelanci w sposób ostry atakują lwowską policję, która się odważyła strzelać do młodzieży akademickiej, zamierzającej odbyć pochód demonstracyjny przez ulicę Mochnackiego. Policja „w sposób, którego nie można tolerować“ wystąpiła przeciwko pochodowi, nie grożącemu wcale zakłóceniem porządku.

W masakrze ranionych zostało ciężko wielu uczestników pochodu, przyczem policja zrobiła użytek z broni palnej i skierowała strzały w stronę ogrodu botanicznego, gdzie się znalazło kilkanaście osób, zwabionych odgłosem zajścia. Wobec tego interpelanci „jako kierownicy młodzieży“ piętnują fakt energicznie i pytają komisarza rządowego, co rząd zamierza uczynić, aby coś podobnego się nie powtórzyło, zwłaszcza w czasach obecnych, i wobec wypadków, które i tak dostarczają wiele powodów do rozdrażnienia umysłów.

## KRONIKA.

**Odroczenie odsłonięcia pomnika Bartosza.** Otrzymujemy następujący komunikat: „Pod silnem wrażeniem ostatniego niepomyślnego zwrotu sprawy narodowej w Królestwie, nie pozwalającego nam ujawniać naszych uczuć w manifestacjach radosnych, w rodzaju tych, jaką miała być uroczystość odsłonięcia pomnika chłopa Bartosza, uchwalono na wczorajszem zebraniu prezydjów wszystkich sekcji Komitetu, odroczyć odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego na czas późniejszy. Prezydjum Komitetu: Michał Michalski, Kazimierz Smoleński, Ferdynand Ohly“.

### We Lwowie.

— **Zajście na Raucie.** „Koło panien“ zapowiedziało na onegdaj wieczór raut z tańcami, przeznaczając dochód z zabawy na najuboższą, zaniedbaną dziatwę. Raut ten i punkt końcowy jego pogramu tj. tańce zapowiedziano w czasie, kiedy z zakordonu szły wieści radosne; tymczasem przed trzema dniami smutek i gorycz zapełniła znów serca Polaków. „Koło panien“ pragnąc podeprzeć finanse Tow. postanowiło, by raut doszedł do skutku, jednakowoż bez tańców. Brak czasu uniemożliwił jednak komitetowi podanie tej decyzji do wiadomości ogółu, zresztą liczono, że publiczność polska, idąc na raut, chce się przyczynić do powiększenia finansów na cel dobroczynny, a znając ostatnie wypadki, zaniecha tańców. I po pierwszej części programu tj. deklamacji p. Zawiejskiej i p. Adwentowicza, śpiewie p. Calwasówny i grze p. Perutza, komitet ogłosił swe postanowienie w tej sprawie zebranym, a następnie prof. Balasits z estrady wezwał publiczność, by w chwili tak smutnej dla narodu zaniechała tańców. Jednakowoż znalazło się kilkunastu młodzieńców, przeważnie członków sodalicji Marjańskiej, gogów o ptasich mózgach, którzy w najwyższym stopniu nieprzyzwoity sposób poczęli wyprawiać awantury i kiedy muzyka wojskowa po odegraniu kilku koncertowych utworów odeszła, przy dźwiękach fortepianu, przemocą otwartego, w kilka par walca tańczyli. Dopiero dwie panie, oburzone do żywego tem zajściem, weszły na estradę i wśród oklasków zamknęły fortepian.

— **Z powodu zawieszenia konstytucji w Królestwie**, zapowiedzianą w Kole literacko-artystycznem zabawę w dniu św. Katarzyny, na znak żałoby odwołano.

— **Ostrzeżenie przed jazdą do Odessy.** Komisarjat policji w Podwołoczyskach, otrzymał 10 bm., następującą depeszę gen. konsulatu w Odessie: „Proszę aż do dalszego zawiadomienia ostrzegać przed podróżą do Odessy. W drodze grozi niebezpieczeństwo“. Lwowska dyrekcja policji wydała zarządzenia, celem ostrzegania osób, zgłaszających się po paszporty.

— **Nowa księgarnia.** Onegdaj odbyło się poświęcenie nowej księgarni we Lwowie pod firmą „Maniszewski i Kędzierski“. Księgarnia mieści się przy placu Halickim l. 3. Urządzona wspaniale, na pryncypalnem miejscu ma nowa księgarnia wszelkie warunki po temu, aby zogniskować znaczną część ruchu księgarskiego koło siebie, tem bardziej, że właściciele młodzi i energiczni zabrali się do dzieła z całym zapałem. P. Maniszewski był poprzednio kierownikiem „Księgarni Narodowej“.

Nowa księgarnia obok celów sortymentowo nakładczych, zamierza położyć nacisk na kompletowanie i utrzymywanie na składzie wydawnictw ludowych, tak, popularnych, jakoteż naukowych. Zamiar godny rzeczywiście uznania. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy powodzenia.

— **Napad na majstra.** Na ul. Berka opadło onegdaj rano i obiło kilku żydowskich czeladników piekarskich majstra piekarskiego p. Emanuela Meyera, w chwili, gdy wychodził z domu. Miała to być zemsta rzekomo za to, że p. M. zatrudnia w swojej piekarni tylko chrześcijańskich robotników. Dwóch z napastników zamknięto w areszcie.

— **Desperacki krok.** Pod kościołem Bernardynów, przy samej bramie, chciał onegdaj przedpoł. zastrzelić się krawiec ze Złoczowa Dymitr K. Zamiar się nie udał. Za figurą bowiem stał policjant i podpatrzywszy, że jakiś człowiek kręci się niespokojnie koło bramy, nie spuszczał go już z oka. Nareszcie, gdy K. wyciągnął rewolwer i począł go nabijać, po-

licjant zabiegł z tyłu, pochwycił go za rękę i broń odebrał. Następnie sprowadził desperata na policję, gdzie podał on, iż nędza skłoniła go do samobójczego kroku. Ponieważ K. nie ma żadnego przytułku i ani grosza, umieszczono go na razie w aresztach policyjnych.

— **Narodziny na ulicy.** Onegdaj około g. 2. popoł. na chodniku ul. Łyczakowskiej powiła dziecię żona ślusarza Marja H. Policjant zawiózł oboje dorożką do szpitala.

## Z Krakowa.

§ **P. Roman Vimpeller,** dyrektor syminarjum nauczycielskiego żeńskiego, obchodził 25-letni jubileusz na stanowisku dyrektora.

§ **Na uniwersytet Jagielloński** zapisało się na bieżące półrocze 2,309 słuchaczy i 55 hospitantek. Z zaboru rosyjskiego zapisało się ogółem 413 słuchaczy i słuchaczek, a to: na wydział filozoficzny 74 zwyczajnych i 43 nadzwyczajnych (słuchaczek zwyczajnych 4, nadzwyczajnych 26), na wydział rolniczy zwyczajnych 54, nadzwyczajnych 98 (słuchaczek zwyczajnych 1, nadzwyczajnych 4), na medycynę zwyczajnych 76, nadzwyczajnych 11 (słuchaczek 1 zwyczajna), na prawo zwyczajnych 18, nadzwyczajnych 2. Z ogólnej liczby 413 jest 242 nowych słuchaczy.

## Na prowincji.

≶ **Uroczystość Mickiewiczowska.** Z Wełdzirza (pow. Dolina) piszą nam: D. 12. bm., odbył się u nas uroczysty obchód mickiewiczowski. W sali czytelni miejscowego Koła T. S. L., zebrała się spora garść ludzi, by wysłuchać pięknych, a gorących przemówień, deklamacji i śpiewów. A słowa te mają rzeczywiście oddźwięk w sercach tutejszej ludności, przeważnie robotniczej, która już krzątać się zaczyna około samopomocy, bo stosunki tu ogromnie ciężkie. W najbliższym czasie zawiązać się tu ma kasa Raiffeisena i Kółko rolnicze, a gdy to nastapi, spodziewamy się, że praca szybszym pójdzie krokiem ku lepszej szczęśliwszej przyszłości.

≶ **Przy wyborach do Rady pow.** w Dąbrowie z większych posiadłości zostali wybrani: Włodzimierz Sroczyński z Bolesławia, Józef Męciński z Partynia, Jan Konopka z Brnia, Piotr Treter z Niwki, Bogusz z Lubasza, Krasicki rejent z Dąbrowy, Bałowski Józef pełnom. z Okręgu, dr. Datka adwokat z Dąbrowy, ks. Jan Pilch proboszcz z Wietrzychowic, ks. Konieczny Andrz. proboszcz z Dąbrowy.

## Z dzielnic zakordonowych.

∾ **Z Warszawy** otrzymaliśmy wczoraj po prawie 10 dniowej przerwie pisma tamtejsze z 7. i 8. bm. Dzienniki wychodzą w Warszawie od wtorku 7. bm. po dwudniowej przerwie, spowodowanej zawieszeniem przez cenzurę. Jak wiadomo, na skutek jednomyślnej uchwały redaktorów i wydawców wstrzymano wydawanie ich aż do decyzji ministerstwa spraw wewn. We wtorek 7. bm. nadeszło do Warszawy zezwolenie od ministra na wydawanie pism bez cenzury aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy prasowej.

Wszystkie pisma codzienne wychodzą z wyjątkiem „Kurjera Codziennego“ i „Kurjera Narodowego“ — a drukarnie tych pism opieczętowano i otoczono wartą wojskową.

Redakcje obowiązane są przedstawiać swoje wydawnictwa po wydrukowaniu i za ewentualne wykroczenia wobec ustaw państwowych podlegać będą odpowiedzialności sądowej.

Z pism warszawskich dowiadujemy się, że z Petersburga nadeszło rozporządzenie telegraficzne, nakazujące surowe śledztwo w sprawie rzezi na pl. Teatralnym w dniu 16. bm. (po ogłoszeniu konstytucji).

Znajdujący się w szpitalu chorzy więźniowie z cytadeli w liczbie 25 zostali z rozkazu generał gubernatora uwolnieni. Nadeszło także rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wskazujące, że „pożądanem jest natychmiastowe uwolnienie z klasztorów Królestwa Polskiego księży rzymsko-katolickich, osadzonych tam z rozkazu władz cywilnych“.

Wobec uchwały urzędników magistratu warszawskiego, postanawiającej wprowadzenie do urzędowania wewnętrznego języka polskiego, prezydent miasta, gen. Bibikow, oznajmił delegacji, że zamierza podać się do dymisji. Na nalegania delegacji zgodził się od stąpić od tego zamiaru pod warunkiem zwołania powtórnego wiecu. Wiec ten odbył się przy udziale 2000 urzędników i zatwierdził poprzednie uchwały, a zarazem zwrócił się do prezydenta o poparcie sprawy przed władzą wyższą, na co gen. Bibikow się zgodził. Nieprzychylne natomiast stanowisko zajął pomocnik prezydenta Essen odmawiając podpisu na polskich referatach. Mimo to urzędowanie odbywa się już po polsku.

Artyści teatralni wysłali do Wittego telegram następujący: Komitet wiecu teatrów rządowych warszawskich zawiadamia, że wiec dwukrotnie pozwolony, w ostatniej chwili został zabroniony przez władze bez przytoczenia motywów. Wojsko rozpędzało śpieszącą na wiec publiczność. Prosimy o pozwolenie na publiczny wiec teatralny, komunikując jednocześnie, że dyrekcja t e a t r ó w r z ą d o w y c h pracownikom swoim o d t r z e c h m i e s i ę c y n i e p ł a c i“.

D. 7. bm. odbyło się w mieszkaniu adw. Malczewskiego organizacyjne zebranie Towarzystwa gimn „Sokół“. Wybrano komisję, która zajmie się wprowadzeniem projektu w czyn. Między innymi punktami programu warszawskiego „Sokoła“ będzie wciągnięcie do ćwiczeń fizycznych jak najszerszych mas młodzieży rzemieślniczej.

Współpracownicy zarządu wzajemnych ubezpieczeń rządowych w Królestwie Polskiem uchwalili natychmiast wprowadzić język polski do biurowości zarządu w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych tej instytucji.

W sprawie łamania solidarności w sprawie żądań szkolnych przez żydów wydało „Koło żydów postępowych“ odezwę kończącą się słowami: „Żydzi postępowi, którzy stoją po stronie ruchu wolnościowego i bojkot szkolny uważają za jeden z objawów tego ruchu, wyrażają potępienie i pogardę wszystkim tym współwyznawcom, którzy nie chcąc złożyć chwilowej ofiary ze swoich interesów osobistych, łamią solidarność ogólną. „Czarne listy z ich nazwiskami będą jak najszerzej rozpowszechnione. Niech ogólna pogarda towarzyszy im zawsze i wszędzie.

## Rozmaitości.

× **Pogromy żydowskie.** Z Odessy donosi „Rus. Słowo“: „Obraz pogromu straszny, szczegóły ohydne. Są ulice, na których wszystkie bez wyjątku sklepy żydowskie są rozbite. Grabieżcy zachęcani bezkarnością, poczynali sobie jak prawdziwi zbóje. Ulice zaścielają stosy pierzyn, poduszek, połamanych sprzętów, towarów i tp. Wszędzie ślady zupełnego zniszczenia. To w śródmieściu. Na krańcach miasta zmiana dekoracji. Tutaj zorganizowano bezpardonową rzeź żydów. W jednym tylko domu zamordowano 20 żydów, w drugim 15. Ocalało niewielu. Uciekających zabijano na drodze. Ochrony wojska nie było żadnej, boć patrolu, złożonego z 8 żołnierzy wobec tysiącznego tłumu czerni nie można brać w rachubę. Ludność w osłupieniu błąkaniu składała ręce do oprawców, błagała przez telefon o pomoc, wszystko na próżno. Grabiono zupełnie otwarcie. W ten sposób rzeź trwała całą noc. Ludzie złej woli rozpowszechniali pogłoski o zwierzęcych postępkach żydów, duchowny zaś miejscowy wzywał ludność prawosławną do obrony cerkwi, na którą nikt nie napadał, bił w dzwon alarmowy i podsycał nienawiść plemienną. Setki osób wniosło zażalenia na bezprawia dokonywane przez policję. Około 150 żydów, mieszkających na przedmieściu Romanówce, ratując życie, chciało się schronić za murem cmentarnym. „Czarna sotnia“ dowiedziawszy się o tem, donosiła wojsku, że żydzi gromadzą się w celu dokonania napadu na Rosjan. Rezultatem tego było wystrzelanie prawie wszystkich żydów na cmentarzu. To samo, mniej więcej, działo się i na innych przedmieściach, pozbawionych jakiejkolwiek prawnej obrony. W działaniach grabieżców znać było organizację i pewien z góry ułożony plan“.

O pogromie w K i j o w i e piszą do „Czasu“: „W mieście oburzenie okropne na policję. Nie ulega wątpliwości, że do rozpędzenia rabusiów wystarczyłaby sotnia kozaków z nahajkami bez użycia jakiejkolwiekbądź broni. Gdzie policja nie chciała, nie rabowano. I tak n. p. na przeciw nas jest dom żydowski jeden i drugi. Staruszek policjant nie pozwolił rabować. Dał sobie rady i to kijem tylko. Na przedmieściu Łukianówka tak samo komisarz policyjny niedopuścił do rabunku i grabieży. Natomiast sam widziałem, jak pol i ja i wojsko obojętnie się przypatrywało, jak tłumy rabowały. Twierdzą świadkowie, że nawet popi błogosławili tłumom, które szły na rabunek z chorągwiami i obrazami cesarza. Rabunek był dawno zorganizowanym i przygotowanym; opinja publiczna stawia na czele tego hajdamackiego ruchu nawet profesorów uniwersytetu, jenerałów i wyższych urzędników sądowych. „Gaz. Kijowska“ wytknęła to jednemu z profesorów w specjalnym artykule. Teraz się uspokoiło niby, ale wrze jeszcze, ponieważ rozpuszczane są proklamacje, aby bić katolików, Polaków, Niemców, adwokatów i studentów. Ławrze zarzucono publicznie te podjudzania“.

## Osobiste.

* **Ślub** p. Stanisława Kłobukowskiego z pną Oliną Kurnatowską odbył się 31. października br. w kościele parafjalnym w Brudzewie (pow. kolski, gubernja kaliska).

---

**Zamiast wieńca.** Dyrekcja i urzędnicy Banku krajowego we Lwowie, złożyli na przytulisko Brata Alberta 117·80 k. zamiast wieńca na grób śp. Józefa Sobka, urzędnika banku.

---

**Złożono w naszej Administracji:**

Na pomnik Bartosza Głowackiego, Czytelnia w Hołosku 4 kor.

---



---

## Demonstracja młodzieży polskiej pod konsulatem pruskim.

Wstrzymanie konstytucji w Królestwie przez Wittego zelektryzowało cały naród polski. Już nie jakaś radykalna i przewrotowa część polskiego społeczeństwa, ale taka reprezentacja jak krakowska Rada miejska — nie umiała, nie mogła wobec tego faktu milczeć. Kiedy dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że to wstrzymanie zarządzono na skutek presji Prusaków — że cała bezczelna paplanina urzędowego ukazu to tylko podłe maskowanie bezsilnego rządu — nienawiść zwróciła się przedewszystkiem przeciw in cjatorom i prowokatorom. Bez żadnego porozumienia, parta jakąś wewnętrzną potrzebą elementarnej reakcji na tę pruską prowokację, ciągnęła onegdaj młodzież przeważnie akademicka wszystkich odcieni i obozów pod konsulat pruski. — Pomimo, że koło godz. 7½ liczba demonstrantów była bardzo mała, wszystkie dojścia do konsulatu pruskiego były szczelnie zamknięte podwójnym kordonem pieszej i konnej policji. — W ogrodzie konsulatu ukryto oddział żandarmów.

Przed g. 8 zebrała się młodzież równocześnie na politechnice i w gmachu uniwersyteckim. Młodzież technicka ruszyła ul. Chrzanowskiej, Łazarza, koło Cytadeli, ul. Supińskiego na ul. Mochnackiego, gdzie reprezentant pruski br. Spessharit ma swoje mieszkanie. Mieszkanie jego jednak było bardzo pilnie strzeżone na wszystkie strony przez policję konną i pieszą. Na dolnej części ul. Mochnackiego, spotkała się młodzież z szpalerem policjantów, który trzymali w rękach karabiny najeżone bagnetami. Gdy młodzież zbliżała się do kordonu policyjnego, odniosła wrażenie, że szykują się oni do strzału. Mimo tego młodzież podeszło pod ostrza bagnetów i tutaj dowiedziała się od policjantów, że j e ż e l i n i e u s t ą p i ą b ę d ą s t r z e l a ć d o n i e j.

„Konstytucyjny“ ten środek dla poskromienia wszelkich objawów obywatelskich, wprowadzony został w czyn na górnej części ul. Mochnackiego z całą

bezwzględnością. Policjanci konni i piesi z szablami w rękach wpadli w szeregi młodzieży, dochodzącej pod konsulat i poczęli rąbać niby płazem, kto się nawinął pod rękę, a równocześnie padło ze strony policji kilka strzałów.

Powstał niesłychany popłoch i krzyk. Policjanci bili szablami, gdzie się dało, biegając jak opętani, rozbestwieni. Ze strony demonstrantów poczęły padać kamienie. Młodzież rozprószyła się, a następnie ul. Supińskiego i Długosza przybyła na dolną część ul. Mochnackiego i połączyła się z kolegami uniwersyteckimi. Pochodem udała się stąd młodzież pod pomnik Mickiewicza. W przemówieniu zaznaczył jeden z młodzieży, że cel demonstracji został osiągnięty i wzniósł okrzyk: „niech żyje Sejm warszawski". Pod pomnikiem pochód się rozwiązał.

Część młodzieży ruszyła w ul. Kopernika, gdzie murem stała policja i nie puściła większej liczby osób w obawie o całość p. Pustoszkina, reprezentanta caratu, tak „miłego" i „bliskiego" sercu pruskiego mocarza. Jakich środków ostrożności użyto dla ochrony barona Spesshardta, świadczy fakt, że i dziedziniec realności, w której on mieszka, obsadzony był policjantami, którzy również strzelali do grupy młodzieży, zgromadzonej przypadkowo w ogrodzie instytutu chemicznego, sąsiadującego bezpośrednio z konsulatem.

Podczas robienia „porządku" na ul. Mochnackiego zranionych zostało szablami kilkanaście osób; czy został kto postrzelony, tego nie wiadomo. Kilka osób jest ciężko rannych. Naoczni świadkowie opowiadali, że jeden z młodzieży ma złamaną kość w ręce od uderzenia szablą, inny otrzymał głęboką ranę w nogę, inny znów otrzymał poważne cięcie w twarz itd.

Namiestnik hr. Potocki dowiedziawszy się o zajściu, przyjechał na ul. Mochnackiego i był prawdopodobnie u konsula. Wiadomość o demonstracji dostała się także do Sejmu i wywołała wśród posłów żywe zainteresowanie. Rektor uniwersytetu dr. Gluziński, rektor politechniki p. Widt i prof. dr. Mars wyjechali natychmiast z Sejmu do uniwersytetu, aby poinformować się o zajściu.

*

W sprawie onegdajszej demonstracji otrzymaliśmy następujący c. k. komunikat urzędowy: „Kilkuset słuchaczów politechniki i uniwersytetu, do których przyłączyła się młodzież rękodzielnicza, usiłowała onogdaj wieczór urządzić demonstracje przed konsulatami rosyjskim przy ul. Kopernika i niemieckim przy ul. Mochnackiego. Manifestanci próbowali dostać się najpierw przed rosyjski konsulat od obu wylotów ulicy, przeszkodził temu jednak kordon policji bez użycia broni i ostrzejszego wkraczania, poczem demonstranci cofnęli się i poszli ku konsulatowi niemieckiemu. Tam już przedtem inna część demonstrantów starała się wtargnąć przed dom, zamieszkały przez konsula niemieckiego, od strony cytadeli, mianowicie od ulicy Supińskiego.

Tu, na ulicy Mochnackiego, poczęła młodzież, której liczba znacznie wzrosła, rzucać na policję kamieniami i flaszkami (?) Wówczas policja konna i piesza dobyła szabel i płazując, rozpędziła manifestantów; część tych z przyległych pagórków dała kilka strzałów (??) do policji, wobec czego policjanci konni oddali trzy strzały rewolwerowe. Czterech policjantów jest rannych, z tych jeden cieżko, ponadto odniosło kilku lżejsze kontuzje. Z demonstrantów, o ile dotąd można było stwierdzić, rannych jest czterech. Rany, które odnieśli policjanci, nie pochodzą od strzałów, tak samo też o ile dotychczas wiadomo rany demonstrantów.

Równocześnie podczas opisanego wyżej starcia usiłowała inna grupa akademików w liczbie około 200, nadciągająca z przeciwnej strony, od drugiego wylotu ul. Mochnackiego, od uniwersytetu, przedostać się również przed konsulat niemiecki. Napotkali tu na ulicy kordon policji. Urzędnik policji wezwał młodzież do cofnięcia się, oświadczając, że tamtędy policja stanowczo nikogo nie przepuści i wskazując na ewentualne następstwa nierozważnego kroku manifestantów.

Na to demonstranci odpowiedzieli, że posiadają rewolwery i w istocie podniosło się w górę kilka rąk, uzbrojonych rewolwerami (?)

Dzięki interwencji kilku poważniejszych osób z pomiędzy demonstrantów, młodzież ustąpiła i wzniósłszy kilka okrzyków, udała się pod pomnik Mickiewicza, skąd po odśpiewaniu pieśni patryjotycznych, rozeszła się. Miejsce starcia na ulicy Mochnackiego przedstawia się jak pobojowisko, pełno na ulicy kamieni, flaszek, kołów itp., latarnie potłuczone, ogrodzenia z siatek drucianych uszkodzone".

## Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

**Warszawa.** Na stacji Wołomin linji warszawsko petersburskiej zderzyły się dwa pociągi towarowe. Obie lokomotywy i wiele wagonów uszkodzonych. Cztery osoby z personalu zranione.

**Warszawa.** Strajki wzmagają się. Zapasy gazu się wyczerpują. Wykonano zamach na pociąg, wiozący bataljon kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał przez Pragę. Wybuch maszyny piekielnej nastąpił za późno i nie wyrządził szkody. W Radomiu rzucono bombę na skład kolejowy.

**Katowice.** Dyrekcja kolejowa ogłasza, iż wczoraj znów komunikacja kolejowa z Rosją zupełnie nie funkcjonowała.

**Petersburg.** „Naszaja Ziźń" donosi: hr. Witte przy przyjęciu deputacji wszystkich stanów polskich oświadczył, że rząd nie myśli dać żadnych koncesji Polakom, którzy niedojrzałość swą do reform tak jaskrawo objawili. Jest obecnie jasnem, że tylko mała garstka rewolucjonistów życzyła sobie reform. Witte powiedział w końcu, że możliwem jest znowu przyjście do skutku reakcji.

**Petersburg.** (P. Ag.). Ks. Urussow został mianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.). Tutejszy biskup katolicki otrzymał od papieża zakaz udziału kleru w procesjach mających charakter polityczny.

**Petersburg.** Z wnętrza państwa nadchodzą następujące wiadomości: W Charkowie rada uniwersytecka uchwaliła nie rozpoczynać wykładów póty, aż stan wojenny będzie zniesiony. W Niżnym Nowogrodzie panuje zupełny spokój. W Kutaisie oświadczył jen. gubernator deputacji rady miejskiej, że namiestnik rozkazał, aby wojsko wysłane do Gorji zostało zatrzymane.

**Petersburg.** W Władykaukazie rozruchy wojskowe ustały; wysłano pułk kozaków dla wzmocnienia załogi. W gubernji czernigowskiej przyszło do rozruchów o charakterze agrarnym. Mieszkańcy kilku wsi zrabowali pewien folwark i podpalili go. Następnie napadli na dwie inne wsi, ale ich odparto. Wysłano wojsko do odnośnych miejscowości. Z gubernji samarskiej donoszą o podobnych zajściach.

W Erywaniu przyszło do poważnych rozruchów. Około 700 Ormjan napadło na wieś tatarską, zabiło 400 mieszkańców, podpaliło domy i zabrało bydło. I tam wysłano wojsko. W miejscowościach Czyta, Krasnojarsk i Morchańsk (?), w których obawiano się rozruchów antisemickich, panuje spokój.

**Petersburg.** „Nowosti" donoszą, iż przemówienie Wittego do deputacji polskiej brzmiało następująco: „Mylicie się panowie, jeżeli sądzicie, że rząd jest bezsilnym i ustąpi. W Królestwie Polskiem postanowiono zaprowadzić stan wojenny a co do Rosji wyszło na jaw, że społeczeństwo jest nieprzygotowanem do reform i że zaprowadzenie konstytucji było żądaniem tylko niewielkiej garstki rewolucjonistów. W Rosji może jeszcze nastąpić reakcja. Za nic ręczyć nie mogę."

Do adwokatów warszawskich Witte powiedział: „Panowie żądacie zniesienia stanu wyjątkowego w Królestwie, ale fabrykanci tamtejsi żądają właśnie stanu wojennego". Na zapytanie deputacji jacy to są fabrykanci, Witte nic nie odpowiedział, skinął ręka i na tem audjencja była skończona.

**Odessa.** Z Petersburga donoszą, że tutejszy generał gubernator Kaulbars z powodu tolerowania pogromu żydów pójdzie w odstawkę, a oberpolicmajstrowi Neidhartowi wytoczony zostanie proces karny. Prof. Sztepkin, reprezentant komitetu miejskiego, któremu Neidhart zarzucił wywołanie rozruchów antiżydowskich, wytoczył za to Neidhartowi proces o oszczerstwo.— Zgromadzenie pedagogów telegrafowało do Wittego, że nauka w szkołach średnich nie rozpocznie się, dopóki policja nie zostanie podporządkowaną władzy miejskiej i dopóki milicja miejska utworzoną nie będzie.

**Wiedeń.** Przyjmowanie pakietów i listów wartościowych do Rosji wstrzymane z powodu przerwy na kolejach rosyjskich, zostało obecnie podjęte, z wyjątkiem gubernji warszawskiej, z którą jeszcze nie nastąpiło regularne połączenie pocztowe. Wysyłka pakietów i listów wartościowych odbywa się na razie wyłącznie tylko via Podwołoczyska, póki nie zostanie podjęty ruch regularny na innych linjach a szczególnie via Szczakowa.

**Berlin.** Z Warszawy telegrafują: Gdy dzisiaj bataljon pionierów przechodził przez Pragę rzucono na żołnierzy bombę, która jednakże wybuchła zapóźno, tak, że z żołnierzy nikt szwanku nie odniósł.

**Berlin.** Korespondent petersburski „Voss. Ztg." badał we wszystkich kołach wrażenia, jakie zrobił nowy komunikat i przekonał się, że wszędzie zrobił jak najgorsze wrażenie i wszyscy go potępiają. Ziemiec, Radiczew powiedział, że komunikat ten dowodzi, iż Witte nie myśli na serjo o zaprowadzeniu konstytucji w Rosji. Wolna Rosja z ciemiężoną Polską to wielki nonsens i na to Rosjanie nigdy się nie zgodzą. Rodiczew powiedział dalej, iż nie wierzy w wybuch powstania w Polsce, bo nawet narodowi demokraci zawsze oświadczali, że chcą iść tylko ręka w rękę z innemi stronnictwami rosyjskiemi. Podobne zdanie wygłaszali i inni wybitni politycy rosyjscy. W Biurze „Związku związków" dowiedział się korespondent, że tam są tego przekonania, iż wchodzi tu w grę wpływ cesarza niemieckiego.

Następnie udał się korespondent do deputacji polskiej, która bawiła w Petersburgu. Tu powiedziano mu, że wszyscy bez wyjątku, są przekonani, że nie car Mikołaj II. jest wrogiem Polski, ale cesarz Wilhelm II. i ks. Buelow.

**Berlin.** „Nordd. Allg. Ztg." pisze: W Petersburgu ma być wiadomem jak zapewnia korespondent „Standarda", że Niemcy i Austro-Węgry przed pół rokiem porozumiały się, w sprawie wysłania wojsk do Królestwa Polskiego, gdyby się sytuacja tam tak ukształtowała, że rząd rosyjski do niejby nie dorósł. Sytuacja na Węgrzech uniemożliwia jednak w tej chwili Austrji uskutecznienie tego zamiaru. Wiadomo jednak, że **cesarz Wilhelm sam zdecydowany jest zgnieść wszelkie aspiracje polskie.** „Times" również to samo donosi. Do tych wywodów, pisze „Nordd. Allg. Ztg." możemy jedno dodać: „gelogen wie telegraphiert" (jak skłamane, tak telegrafowane.)

**Berlin.** Do „Berl. Tagebl." donoszą z Petersburga, że Witte codziennie zwołuje Radę ministerjalną. Projekt reformy wyborczej o tyle postąpił naprzód, że w przyszłym tygodniu będzie ogłoszona. Ma ona być bardzo szeroko pomyślaną, tak, że nietylko robotnicy przemysłowi, ale także wszyscy posiadacze ruchomości i nieruchomości wartości 100 rubli, otrzymają prawo wyborcze.

**Londyn.** Z Petersburga donoszą, że delegaci polscy, którzy w sobotę byli na audjencji u hr. Wittego, oburzeni są niegrzecznem ich przyjęciem. Witte, przyjąwszy ich, przedstawił krótko punkta, które następnie znalazły swój wyraz w ogłoszonym komunikacie, a następnie dał znak ręką, iż audjencja zakończona. Kiedy jeden z delegatów przeciw temu remonstrował, Witte uderzył pięścią w stół i zawołał: wszystko tak, jak powiedziałem, już jest uchwalone. Słyszeliście, czego chce rząd, i na tem basta! Cała prasa rosyjska podnosi zgodnie, że w sprawie tej działał wpływ niemiecki.

### Strajk powszechny.

**Petersburg.** Dzienniki ogłaszają powziętą uchwałę rady deputacji robotniczej Petersburga, w myśl której na znak solidarności z powstańcami Kronsztadu i rewolucyjnym proletarjatem polskim ma się rozpocząć polityczny strajk powszechny z następującem hasłem rewolucyjnem: „Precz z sądem wojennym, z karą śmierci, ze stanem wojennym w Polsce i w całem państwie!"

Pet. Ag. tel. upoważniona jest do oświadczenia, że doniesienie dziennika „Nasza Żyźń" o przyjęciu polskiej deputacji przez Wittego jest fałszywe. Przyjęcie to wcale się nie odbyło i Witte nie powiedział słów, przypisywanych mu przez owo pismo.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Kraków.** Przed przysięgłymi toczyła się rozprawa przeciw Karolowi Mrawcowi, pomocniczemu kanceliście sądowemu w Radłowie oskarżonemu o to, że za wynagrodzeniem wpisywał w listy jako kary odbyte wielu osobom te kary, których one wcale nie odcierpiały.

**Łódź.** Dnia 12. grudnia rozpocznie się w laboratorjum bakterjologicznem dr. Serkowskiego w Łodzi dwutygodniowy kurs bakterjologji cholery dla lekarzy, farmaceutów i studentów. Plan zajęć praktycznych: Metody wyosobniania wibrjonów cholerycznych; różniczkowanie ich kulturalne i biologiczne, aglutynacja, serodjagnostyka, objaw Pfeiffera, hemolizyny, precypityny itp.; przygotowanie wakaju i szczepienia przeciwcholeryczne; metody praktycznej dezynfekcji.

**Poznań.** „Dziennik poznański" donosi 14. bm.: W Lublinie demonstracje, zgniecione siłą wojskową, pociągnęły za sobą dość liczne ofiary.

**Zadar.** Sejm jednogłośnie przyjął wniosek Biankiniego, domagający się zupełnego uznania w Austrji studjów, ukończonych na uniwersytecie w Zagrzebiu.

**Londyn.** Pod przewodnictwem lorda Rotszylda, odbyła się tu konferencja co do sposobu rozdziału wsparć dla cierpiących nędzę żydów w Rosji. Przybyli delegaci z Paryża, Berlina i Petersburga. Uchwalono przysłać pieniądze na ręce bar. Günzburga, który ma się zajmować rozdziałem. Postanowiono wysłać komisję z trzech członków do miast dotkniętych pogromami. Centralne biuro informacyjne znajduje się w Berlinie i zbiera szczegóły o potrzebujących wsparcia osobach w rozmaitych miejscowościach.

**Londyn.** Do „Standardu" donoszą z Szangaju: Rosyjski krążownik „Askold", który w czasie wojny był tu zatrzymany, odpłynął, jak twierdzą, do Władywostoku celem uśmierzenia buntu, który wybuchł tam we wojsku. Krążownik „Mandżur" i torpedowce „Grozowoj" i „Bóbr", znajdujące się również w Szangaju, otrzymały rozkaz, aby wyruszyły również do Władywostoku. Kupcy i ludność cywilna Władywostoku uciekają na pokładzie okrętów, znajdujących się w porcie.

**Paryż.** Senat zatwierdził dodatkowy kredyt potrzebny celem zniżenia czasu pracy w państwowych fabrykach tytoniu i zapałek na 9 godzin. Następnie toczyła się dalsza dyskusja o rozdziale kościoła od państwa.

### Agitacja przeciw upaństwowieniu kolei Północnej.

**Wiedeń.** „Klub przemysłowców" przeprowadził wczoraj dyskusję, w której wszyscy mowcy występowali przeciw upaństwowieniu kolei prywatnych, gdyż przemysłowcy nie mają zaufania do akcji, dopóki w administracji kolei państwowych nie będzie przeprowadzona nowożytna organizacja. Również sekcja wiedeńska Związku austrjackich przemysłowców uchwaliła rezolucję, skierowaną przeciw akcji upaństwowieniu tej kolei.

### Obstrukcja na austrjackich kolejach.

**Wiedeń.** Strajk kolejowy na kolejach państwowych ustał zupełnie.

**Wiedeń.** „N. fr. Presse" donosi, że z powodu częściowego uwzględnienia żądań kolejarzy ministerstwo zamierza podnieść taryfy towarowe, gdyż tylko w taki sposób będzie można pokryć zobowiąaania wobec personalu.

### O powszechne prawo głosowania.

**Berno mor.** Wczoraj wieczorem mimo deszczu odbyło się przed „Besednim domem" zgromadzenie kilkuset robotników czeskich. Po ważnych mowach przywódców wśród okrzyków na rzecz powszechnego głosowania zebrani przeciągali przez miasto, poczem spokojnie się rozeszli.

Równocześnie w domu robotniczym odbyło się zgromadzenie socjalno-demokratyczne, na którem między innymi przemawiał poseł Hybesz.

### Wyjazd konsula angielskiego.

**Wiedeń.** Donoszą z Warszawy, że angielski konsul nagle opuścił miasto.

### Przesilenie węgierskie.

**Budapeszt.** (Węg. B. kor.) Minister spraw wewnętrznych usunął starszego notarjusza i zastępcę żupana Zadekasa za to, że wzbraniał się zwołać walne zgromadzenie komitatu, celem zaprzysiężenia nadżupana.

Dalej rozwiązał minister „komisję dobra publicznego", złożoną z 65 członków, z powodu, że przeszkadzała normalnemu biegowi spraw, tudzież zabronił urzędnikom wykonywać zarządzenia tej komisji i dawać do jej dyspozycji lokalności biurowe.

**Budapeszt.** We wtorek zebrali się członkowie municypjum na posiedzenie, na którem odczytano reskrypt, unieważniający uchwałę w sprawie nieprzyjmowania dobrowolnie płaconych podatków i nie wydawania certyfikatów popisowym, dobrowolnie zgłaszającym się do służby wojskowej. Dalej na porządku dziennym stał reskrypt, zawiadamiający o objęciu rządów przez nowy gabinet. Wśród członków było wiadomem, że ma być uczynionym wniosek, żądający zniesienia uchwały, anulowanej przez rząd tak, aby dobrowolnie płacone podatki były przyjmowane i wydawane certyfikaty wojskowe. Ponieważ dla wniosku tego zapewnioną była większość, mniejszość przeto postanowiła urządzić obstrukcję i nie dopuścić do porządku dziennego. Postawiła więc przed przejściem do porządku dziennego szereg wniosków i zażądała nad nimi głosowania imiennego. Wszystkie te wnioski odrzucono 152 głosami przeciw 117.

### Strajki.

**Wrocław.** „Schlesische Zeitung" donosi, że w Janowie przyszło wczoraj do krwawego starcia między strajkującymi a żandarmerją. Raniono ciężko jednego żandarma, który zastrzelił jednego robotnika a kilku innych ciężko poranił.

**Wrocław.** W kopalniach Gische i Kleofcs strajk rozszerza się coraz bardziej.

**Paryż.** Wszystkie arsenały otoczone silną strażą wojskową celem ochrony chętnych do pracy robotników. Komitet strajkowy zarządził, aby robotnicy zajęci w szpitalach marynarki, nie przyłączali się do strajku, by nie narażał chorych na rozmaite niedogodności. Robotnicy ci mają atoli połowę swych dochodów oddawać do kasy strajkowej.

**Paryż.** Według ostatnich wiadomości, liczba strajkujących robotników arsenałów wynosi 40% ogółu.

**Paryż.** Depesze z Brestu, Cherbourga, Toulonu i Lorient donoszą, że strajkujący robotnicy odbyli tam wczoraj zgromadzenia, poczem tłumnie przeciągali przez ulice śpiewając „Marsyljankę." Strajkujący zachowywali się spokojnie.

**Paryż.** Robotnicy arsenałów w Lorient i Brest uchwalili wytrwać w strajku. W Breście przyszło do starcia między strajkującymi a policją, przyczem wymieniano strzały. W Tulonie 7000 robotników uchwaliło wytrwać w strajku.

**Paryż.** Deputacja grupy socjalistycznej Izby deput. przedłożyła ministrowi marynarki szereg żądań na rzecz robotników arsenałów. Minister przyjął tylko część, inne odrzucił. Deputacja oświadczyła, że odpowiedź ministra jest niewystarczająca i zapowiedziała interpelację w Izbie.

**Paryż.** Minister marynarki powołał burmistrzów wszystkich miast portowych celem narady nad zarządzeniami z powodu strajku robotników arsenałowych.

### Demonstracja flot przeciw Turcji.

**Londyn.** „Standard" donosi, że program demonstracji flot jest już wypracowany. Mocarstwa postępują zgodnie, zanim jednak przedsięwezmą krok ostatni, wyślą jeszcze raz notę do sułtana z zawiadomieniem o programie przygotowań. Zamierzoną jest także blokada Dardaneli.

Koła dyplomatyczne, zdaniem „Standarda", wątpią, czy sułtan zgodzi się na kontrolę finansową w Macedonji, gdyż równałoby się to utracie tej prowincji.

### Klęska głodowa w Japonji.

**Londyn.** „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Reprezentant dziennika „Dżidżi-Szita", który właśnie powrócił z podróży z okolicy, dotkniętej klęską głodu, donosi, że przynajmniej połowa ludności cierpi głód. Chłopi żywią się mięsem końskiem, sprzedają swe dzieci, a wielu z nich emigruje do innych prowincji.

### Samoistne królestwo norweskie.

**Chrystjanja.** Do wczoraj popołudnia znanym był wynik głosowania z 435 okręgów. 242.000 głosów oświadczyło się za monarchją, 64.000 przeciw.

**Chrystjanla.** Rząd przedłoży storthingowi ustawę w sprawie przeprowadzenia wyboru króla.

### Zbliżenie się Rosji do Anglji.

**Londyn.** B. Reutera dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że zarówno po stronie rządu rosyjskiego jak angielskiego, istnieje szczere życzenie doprowadzenia do politycznego zbliżenia się obu tych państw. Rokowania są w toku; ostateczne załatwienie nastąpi dopiero po uspokojeniu się w Rosji.

### Bomba w Stambule.

**Stambuł.** Wczorajszej nocy rzucono bombę na adjutanta i szefa tajnej policji Fehina baszę w chwili, gdy przejeżdżał przez przedmieście Pera. Bomba wybuchła, ale nie wyrządziła szkody. Aresztowano trzech Ormian podejrzanych o wykonanie zamachu.

### Po wojnie.

**Berlin.** Dzienniki donoszą, że we Władywostoku wybuchł bunt wojskowy. Żołnierze nie chcą wracać do Rosji i żądają, by ich zatrzymano na miejscu do marca. Zrabowano magazyny wojskowe i przyszło do krwawych starć. Żołnierze nie chcą pełnić żadnej służby.

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

**Lekarz chorób dziecięcych**
**Dr. HUKIEWICZ**
długoletni asystent c. k. jubil. szpitala dziecięcego we Wiedniu, ul. Grodzickich 4, I p., ord. 3—5 popoł.

**Grand Salon fryzjerski i skład perfumerji**
**Z. Gläsla** Pasaż Hausmana, Grand Hotel
został znacznie powiększony i poleca jako nowość Manicure, zakład czyszczenia paznogci i najwększy elektryczny aparat do suszenia włosów.

**Inkaso Weksli i Przekazów**
na miejsca zagraniczne i na prowincję przyjmują
**Sokal i Lilien**
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczania osobnej prowizji.

## Budżet m. Lwowa.

Po dwumiesięcznej pracy ukończył magistrat ułożenie projektu budżetu m. Lwowa na r. 1906, a radnym rozdano już 2 spory tomy drukowane, zawierające 1) projekt budżetu funduszu gminnego (datowany 20. października) i projekt budżetu funduszu szkolnego, (datowany 23. września). Referentem budżetu był radca Bolesław Ostrowski.

Po raz pierwszy wstawiono dla zorjentowania się do budżetu za r. 1906. zamknięcie rachunkowe za r. 1904, które przedstawia się następująco:

Rozchody. Preliminowano na zwycz. wydatki k. 5,283.467·—, dodatk. kredyty k. 34.465·71, właściwy kredyt k. 5,317.932·71. Wydatki rzeczywiste k. 5,247.426·77, przeto zaoszczędzono k. 70.505·94. Preliminowano na nadzwycz. wydatki k. 227.852·41, wydano rzeczywiście k. 42.852·41, przeto zaoszczędzono k. 185.000·— wskutek czego budżetowe zaoszczędzenie wynosi ogółem k. 255.505·94.

Przychody. Preliminowano przychody zwycz. k. 5,285.274·—, wpłynęło faktycznie k. 5,700.742·80, zwyżka k. 415.468·80. Preliminowano przychody nadzw. k. 222.000·—. wpłynęło faktycznie 42.023·98, wynik mniej pomyślny k. 179.976·02, który skompenzowany z nadwyżką przychodów zwyczajnych w kwocie k. 415.468·80, daje nadwyżkę k. 235.492·78, a gdy dodamy do tego zaoszczędzenie w rozchodach kor. 255.505·94, to wynik budżetowy za r. 1904. jest pomyślniejszy o k. 490.998·72, który wpłynął na obniżenie wiszącego długu gminy, wynoszącego według zamknięcia rach. za r. 1904 tylko k. 497.263·74.

Przed trzema laty wynosił ten dług przeszło 1,300.000 k. Jeżeli rok 1905 dopisze tak jak r. 1904, to możliwem jest wyjście z całego długu wiszącego.

Zestawiony na podstawie powyższych wyników i wymogów na r. 1906. projekt budżetu przedstawia się w ogólnym zarysie następująco:

Rozchody zwycz. k. 5,835.127·—, nadzwyczajne k. 335.000·—, razem k. 6,170.127·—. Przychody zwycz. k. 5,837.467·—, nadz. k. 335.000, razem k. 6,172.467·—.

Zamknięto zatem projekt budżetu na rok 1906. nadwyżką w kwocie k. 2.340·—.

W roku 1905. wynosiły rozchody zwyczajne k. 5,426.201·—, nadzwyczajne k. 63.500·—, razem k. 5.489.701·—. Przychody zwycz. k. 5.428.254·—, nadzw. 63.500·—, razem k. 5,491.754·—, zwyżka k. 2.053·—.

W porównaniu z uchwalonym na r. 1905. budżetem przedstawia się projekt na r. 1906: w rozchodach zwycz. wyższym o k. 408.926·—, w przychodach k. 409.213·—, w rozchodach nadzw. k. 271·500·—, i o tyle w przychodach nadzwycz. wyższym t. j. o k. 271·500·—.

Na szkoły uchwalono na r. 1905. k. 1,557·368·— a na r. 1906. preliminuje magistrat k. 1,638.512·—, czyli że wydatki gminy na szkoły pochłaniają cały grosz czynszowy (940.000 k.) i znaczną część dodatków gminnych do podatków rządowych.

Dyskusja budżetowa w komisji budżetowej rozpocznie się w przyszłym tygodniu a na pełnej Radzie z końcem grudnia, tak, że przed Nowym rokiem cały budżet uchwalonym zostanie przez Radę miejską.

**COLOSSEUM** HERMANÓW. — Od 16. listopada.
**Adelaine, tancerka hypnotyczna. Astoria** z 2 murzynami. **Bertche Abramovitch,** primadonna operowa. **„Fryzjer teatralny“,** wodewil 5 senzacyj gimnastycznych 12 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8 Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

**Kawiarnia Amerykańska** przy ulicy TRZECIEGO MAJA 11 WE LWOWIE.
Codziennie KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
*Początek o godzinie 9. wieczór.*

## Drobne ogłoszenia
po 1½ ct. od wyrazu.

**Posiadacze losów**
mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera), grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcję. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacji, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy. Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.
**Schütz i Chajes**
DOM BANKOWY
we Lwowie, plac Marjacki 7.

### Kupno i sprzedaż.

**Kamienica** nowa tanio do sprzedania. Wybranowskiego 5. 2474

**Sklep** Kółka rolniczego w Żurawnie do sprzedania. 2456

**Harceńskie kanarki** z dobrym śpiewem sprzedam. Bojko, ul. Sykstuska 23. 2461

**Damskie futro,** bardzo mało używane, podbite moskiewskimi lisami, jest do nabycia w sklepie pana Wrońskiego, w pracowni futer.

### Poszukują posady.

**Panna** obznajomiona z ekspedycją poszukuje zajęcia biurowego lub w księgarni. Łaskawe oferty pod Z. P. do Administracji „Kurjera“. 2468

**Osoba inteligentna** poszukuje miejsca do zarządu domu u wdowca. może zająć się dziećmi. Prosi o adres dokładny restante „Praca“, Lwów. 2477

**Bona,** rodowita Niemka, w średnim wieku, chlubnemi świadectwami, mówiąca po polsku, przyjmie posadę na wsi do dzieci do początkowych nauk. Zgłoszenia Adamowicz, herbata, Brody. 2466

**Postanowiłem porzucić stan kapłański** i przejść do stanu świeckiego. Przyjmę jakąkolwiek posadę, czy to jako kontrolor jakiegokolwiek majątku, czy jako instruktor, czy jakąkolwiek inną. Za wypełnienie obowiązków ręczę. Zgłoszenia proszę przysyłać do administracji „Diła“. Lwów, pod adresem: „Mołodyj Swiaszczennyk“, jednakże jak najprędzej, gdyż podanie o zwolnienie mnie od obowiązków kapłańskich już wniosłem, mógłbym więc pozostać bez dachu. O wysokość pensji nie chodzi mi zupełnie. 2478

**Nauczyciel** emerytowany, władający biegle językiem niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Wyjedzie również na lekcję na prowincję. Zgłoszenia w Administracji dla T. J. 2343

### Nauka.

**Technik** poszukuje za skromnem wynagrodzeniem lekcji, lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia W. Alfa, Politechnika. 2458

**Akademik** poszukuje lekcji. „Zima“. p. r. Lwów. 2483

### Rozmaitości.

**Bilety wizytowe** litografowane i drukowane, karty i listy ślubne. nagłówki na listach i kopertach poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 2448

**Książki** szkolne kupuje najrzetelniej katolicka antykwarnia Köhlera, Batorego 28, tuż koło gimnazjum. 337

**Oprawy** obrazów uskutecznia najtaniej skład obrazów i ram. **Batorego 30.** 88

**Drożdże suche** „Monopol“, są najlepszym proszkiem do pieczywa. Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. Główny skład droguerja Menkesa, Kaźmierzowska 19. 68

**Urzędnik** pomocniczy pocztowy we Lwowie, zamieni miejsce z kolegą z prowincji Koleżanki wykluczone. Lwów, „Dopłata“, post. rest. 2436

**Polska szkoła na cytrę** przez dyr. Władysława Mańkowskiego i wyborna cytra koncertowa (nie amerykańska. lub akordowa) do nauczenia się prawdziwej gry na cytrze zł. 9. Księgarnia Stanisława **Köhlera,** Lwów, Batorego 28, „pod Globusem“. 233

**Scyzoryki** własnego wyrobu i angielskie poleca **Jan Lauruk,** mechanik, Lwów, Halicka 6. 213

**Stała posada** zamieni na administrację. Zmiana restante Tarnów 2443

**16.000 koron** poszukuję na dwie duże realności lwowskie na 7%. Dom komisowy „Merkury“ we Lwowie, ul. Polna l. 14. 2434

**Wyborne kawy Cejlońskie i inne po zł. 1·30, 1·50, 1·90, 2, 2·06, 2·10 i 2·20 za kilogram. Wysyłki w woreczkach 4 kilowych franco do każdej miejscowości pocztowej poleca Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2.** (120)

Najlżejszą w kraju
**Dachówkę**
z gliny odmulonej
**najtaniej dostarcza**
Fabryka
**sztucznego kamienia i dachówek**
we Lwowie.
Zamówienia przyjmuje biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego.

**Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła miód** przaśny, lipcowy, wyborny, w -cio kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe, odszczególnione na kilku wystawach a to: Borówczak. Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2485

**Paryskie artykuły** poleca najtaniej droguerja Menkesa, Lwów, Kaźmierzowska róg Rzeźnickiej. Cenniki darmo. 64

**Proszę żądać**
gratis i franco bogato ilustrowany katalog z przeszło 1000 ilustracjami solidnych, dobrych i tanich przedmiotów muzycznych każdego rodzaju od **Hanns Konrada,** Dom wysyłkowy towarów muzycznych (Erzgebirgisches Musikswaren Versandhaus) w Brüx nr. 1228 (Czechy).



Polecam najlepsze
**harmoniki ręczne**
nr. 300½ B. 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, rozmiar 24×12 cm. k. 4·40. nr. 305¼ 10 klawiszy. 2 rejest. 50 gł. rozmiar 24×12 cm. k. 5·50, nr. 663, 10 klawiszów, 2 rej. 50 gł. podwójny stroj. 3 szeregi trąb, rozmiar 31×15½ cm. k. 7, nr. 686/III. 10 klawiszów, 3 rej. 3 chóry, 70 gł. rozmiar 33×16½ cm. k. 9. Żadne ryzyko! Zamiana dozw. albo zwrot pieniędzy.

**„Makart“**
we Lwowie, **Trzeciego Maja 10,** wykonuje z każdej nadesłanej fotografji portrety artystyczne aż do naturalnej wielkości począwszy od 4 zł. Za zupełne podobieństwo i staranne wykończenie Zakład ręczy

**Masło I. deserowe!** Codziennie świeże, deserowe masło netto 9 funtów za 9 k. 50 h. wysyła franco za zaliczką. Za najlepszą obsługę ręczę
**Antoni Drobner**
**Brzesko** (Galicja).

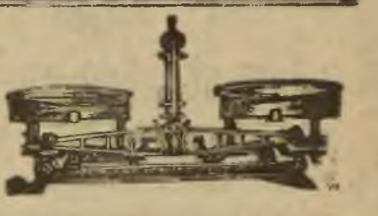
**Pojazdy wszelkiego rodzaju** nowe jako też przejeżdżone polecam w wielkim wyborze, tudzież przyjmuję zamówienia do ślubów na eleganckie ekwipaże z białymi rumakami, pochodzącymi ze stadniny cesarskiej. **M. Nass,** Lwów, Szpitalna 28. 2453

**Wino Vöslauer** znane ze swej dobroci duża szampanówka 60 ct. ½ litr. flaszka Erlauera 30 ct. poleca handel Bodnara. 326

### Mieszkania i sklepy
po 1 ct. od wyrazu.

**4 lub 5 pokoi** z kuchnią, spiżarką, ciepłe, słoneczne, trzy wejścia od 1. grudnia 1905 do wynajęcia. Ul. Miłkowskiego 7. 2479

**4, 3 pokoje** przy ulicy św Anny 8, Rappaporta 15 i 11/a do wynajęcia 2440



**Antoni Halski,** handel żelazny
**Lwów, plac Marjacki l. 9**
poleca: **Samowary gustowne mosiężne** jak rosyjskie na szkl. 8, 12, 18, 24 po zł. 12, 14, 18 i 24. **Wagi kuchenne balansowe** na kg. 3 zł. 4·25, kg. 5 zł. 5·50. **Wagi zegarowe** do kg. 10 zł. 2·20, 2·50 i 3·50. **Żelazka spirytusowe** zł. 4·50 i 5, małe podróżne zł. 3·50. **Wyrzymaczki do bielizny** amerykańskie zł. 15 i 17. **Magle korbowe** zł. 40. **Kuchenki** naftowo-gazowe „Optimus“ zł. 6. **Primus** zł. 7. **Maszynki do siekania mięsa** zł. 2·30. **Maszynki uniwersalne** do tarcia zł. 1·50. **Tace lane przed piec** 90 ct. i zł. 1·20; **niklowane** zł. 2·40 i wyżej. **Piece żelazne.**

**Ważne dla pań!**
Tylko za **10 złr.** wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENJI WECKERÓWNEJ, Lwów, Kopernika l. 8, II. p.**
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanik, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą za podaniem dokładnej miary. — Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

**Najlepsze** kawy, herbaty Syrjusz. Lwów, Trzeciego Maja 2. 2402

**Płyty chodnikowe**
**lub podwórzowe z kamienia sztucznego**
**po kor. 2·50 od m.² (o ile zapas wystarczy)**
poleca
**Fabryka**
**kamienia sztucznego i dachówek**
WE LWOWIE
**Centralne biuro w Banku hipotecznym. – Nr. telefonu 396.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego Lwów, Kopernika 5.

# Sejm galicyjski.

*(53 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).*

### Posiedzenie wieczorne.

Jakaś niespokojna atmosfera panowała wczoraj wieczór w gmachu sejmowym przed otwarciem posiedzenia. Wejścia do budynku pilnie strzeżono, a posłowie w kuloarach żywo omawiali pogłoskę o możliwem jakiemś zajściu w Sejmie. Powód do tego niepokoju dało to, że na galerji zgromadzili się w znacznej liczbie studenci wyższych zakładów naukowych, którzy weszli do gmachu większemi grupami. Obawy okazały się jednak płonnemi.

### Porządek dzienny

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 8·25 sprawozdaniem komisji bankowej, zakończonej wnioskami o zmianę niektórych paragrafów statutu Banku kraj. odnoszących się do udzielania pożyczek i wkładek oszczędności, a zarazem wnioskami polecającymi Wydz. kraj., aby czuwał dalej nad sprawą szybszego niż dotąd postępu w budowie gmachów dla urzędów i zakładów publicznych w kraju, w szczególności, aby obmyślił środki ułatwiające budowę potrzebnej ilości szkół, wreszcie wezwano rząd ponownie o przyspieszenie w Galicji budowy własnych gmachów na urzędy i zakłady państwowe. P. Oleśnicki postawił poprawkę do wniosku co do udzielania przez Bank kraj. pożyczki na budowę kościołów, cerkwi i budynków parafjalnych w Galicji wschodniej, lecz poprawki jego nie uwzględniono, natomiast uchwalono wszystkie wnioski komisji.

Uchwalono dalej ustawę, postanawiającą utworzenie z gminy Tyniowice Chorzów, w pow. jarosławskim dwóch odrębnych gmin administracyjnych.

W sprawie opłat spadkowych wezwano rząd, aby prędko wydał ustawę, z którejby większe miasta, a w szczególności Lwów, mogły skorzystać i postarać się na jej podstawie w drodze ustawy krajowej o nadanie prawa do poboru opłat spadkowych na cele zaopatrywania i utrzymywania miejscowych ubogich.

Wezwano rząd, aby powiększył liczbę posad radców przy najwyższym trybunale w Wiedniu i zaprzestał powoływać tam, jako siły pomocnicze, radców wyższ. sądów we Lwowie i w Krakowie.

Przyjęto ustawę dla m. Tarnopola o obowiązku właścicieli domów wybudowania kanałów domowych i połączenia ich z kanałami miejskimi, tudzież o prawach gminy do pobierania taks za te połączenia.

Postanowiono wezwać rząd, aby na najbliższy rok budżetowy wstawił do preliminarza wydatków odpowiednią kwotę na dotację rolniczej stacji doświadczalnej w Krakowie.

Przekazano Wydziałowi kraj. do rozpatrzenia sprawę odpowiedniego pomieszczenia dla urzędu ksiąg gruntowych przy sądzie w Stanisławowie.

### Krynica.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem komisji sanitarnej w sprawie podniesienia zdrojowiska w Krynicy. Jak rząd, który jest właścicielem Krynicy traktuje ten zakład, powszechnie jest rzeczą wiadomą. Komisja przyszła z wnioskiem, aby Sejm wezwał ponownie rząd do zaprowadzenia niezbędnych ulepszeń w zdrojowisku. W dyskusji przemawiali pp. Götz-Okocimski, ks. Pastor i Mars, wykazując braki i wadliwości Krynicy, wynikające z opieszałości rządu. Ostatecznie uchwalono wniosek komisji.

### Dalsze sprawy.

Następnie polecono Wydz. kraj. przedłożyć na najbliższej sesji wniosek w sprawie rozszerzenia zakresu działania biura meljoracyjnego na projektowanie i wykonywanie wodociągów i kanalizacji w gminach wiejskich, małomiejskich i miastach prowincjonalnych i wniosek w sprawie wykształcenia i ustanowienia w biurze meljorac. osobnych sił fachowych do projektowania i wykonywania kanalizacji i wodociągów.

Przyjęto do wiadomości sprawozdania Wydz. kraj. o zarządzie kraj. składem publicznym, połączonym ze składem wolnym w Krakowie i z czynności kraj. biura pośrednictwa pracy. W dyskusji nad tą sprawą domagał się p. ks. Wesoliński zakładania schronisk dla robotników przy biurach pośredn. pracy, a w pierwszym rzędzie założenie takiego schroniska w Oświęcimiu.

P. Łazarski poświęcił dłuższe przemówienie sprawie wychodźtwa robotników naszych, udających się za granicę na zarobek. Mowca przytoczył dużo jaskrawych faktów, ilustrujących, na jakie przykrości narażony jest robotnik najpierw tutaj w kraju, a następnie jak szykanowany przez władze pruskie i wyzyskiwany przez żydowskich agentów i niemieckie towarzystwa przewozowe. Apelował w końcu do rządu i Wydziału krajowego, aby robić, co tylko można dla zapobieżenia wszelakiemu wyzyskowi robotników. W końcu przemawiali pp. Huryk, ks. Stojałowski, członek Wydziału krajowego p. Dąbski i referent p. Zdz. Tarnowski, który zapewnił, że uwagi poprzednich mowców będą wzięte pod rozwagę Wydz. kraj.

Po przyjęciu wniosku komisji administracyjnej w sprawie zebrania dat co do stosunków urzędników rad powiatowych zamknął marszałek posiedzenie. Następne dziś o 10 rano.

### Reforma wyborcza

przeszła jeszcze jedną operację bolesną w komisji administracyjnej. Panowie przelękli się swojego radykalizmu (!) zawartego w rezolucji p. Górskiego, znanej już czytelnikom i na posiedzeniu wczorajszem reasumowali ową rezolucję, a przedłożyli nową, która ma wszelkie znamiona drwin ze zwolenników reformy wyborczej. Wszechwładni w Sejmie wstecznicy czują się tak silnymi, że się ważą publicznie kpić z manifestacji robotniczych i setek petycji włościaństwa.

Postanowiono już w prezydjum Sejmu, że nieśmiertelny ten referat wejdzie na porządek dzienny obrad sejmowych dopiero po budżecie. To znaczy, że prawdopodobnie wcale nie dojdzie do obrad w pełnej Izbie. Tak wygląda w wykonaniu uchwała Sejmu, która zobowiązała komisję administracyjną do załatwienia sprawy w dwóch tygodniach. Dziś mija już trzy tygodnie od owego czasu.

### Wybryki policji.

Poseł Widt, rektor politechniki dostarczył na wczorajsze posiedzenie wieczorne Sejmu dowody dzikiego postępowania policji podczas onegdajszego napadu na młodzież akademicką. Mianowicie udało mu się dostać okaz kuli karabinowej, która wpadła do mieszkania jakiejś kobiety przy ul. Mochnackiego, tudzież zarzutkę i marynarkę akademika, formalnie posiekane z tyłu, a rękawy przecięte i oblane krwią. Posłowie oglądali z zaciekawieniem te dowody barbarzyństwa policyjnego.

---

# Rada miejska.

### Napady policyjne.

R. Laskownicki potępił brutalne zachowanie się policji podczas onegdajszej demonstracji przed konsulatem niemieckim. Publiczność ma prawo domagania się, aby ją zabezpieczono przed organami, które mają obowiązek pilnowania bezpieczeństwa. To, co onegdaj się działo, przechodzi swoją dzikością i barbarzyństwem wszystko, co można było dotąd policji zarzucić. Da się to porównać z działalnością rosyjskich „czarnych sotni", które strzelają do bezbronnych. Należy raz położyć kres tym barbarzyństwom, które wchodzą w system. Zapytał prezydenta, co zamierza uczynić, aby podobnym barbarzyństwom zapobiedz na przyszłość. Jeżeli policja postanawia strzelaniem i siekaniem do niedopuszczać do dozwolonego konstytucją demonstrowania swych uczuć, to czy nie dałoby się przedtem zawiadomić publiczności, jakie ulice są z pod prawa wyjęte. (Oklaski).

P. Michalski odpowiedział, że zapatruje się na tę sprawę tak samo, a dowodem tego, że podpisał odnośną interpelację w Sejmie. Odpowiedź komisarza rządowego nastąpi niebawem. Namiestnik przyrzekł, że jeżeli policja zawiniła, to ją ukarze i zapobiegnie temu, aby na przyszłość podobne historje się nie powtórzyły. Po odpowiedzi komisarza rządowego prezydjum miasta postanowi, co w tej sprawie zrobić.

### Debata szkolna.

Pierwszy przemawiał w tej sprawie dr. Pisek i żądał równolegle z unarodowieniem szkół dążyć do tego, aby szkoły nasze miały obowiązek wychowania fizycznego. Podniósł, że młodzież nasza w szkołach średnich nie ma pojęcia o ustawodawstwie i daje nieraz bardzo naiwne odpowiedzi. Zasad hygjeny wcale nie zna—czyż można się jednak temu dziwić, skoro i urzędnicy w starostwach nie mają o tem pojęcia, a przecież czuwać oni powinni nad tem, aby przestrzegać przepisów hygjenicznych. W Radzie szkolnej kraj. brak lekarza. Stosunki hygjeniczne w naszych szkołach średnich i ludowych są więcej niż fatalne. Odczuwać się daje brak lekarzy szkolnych. Delegat m. powinien wnieść zorganizowanie służby zdrowia w naszych szkołach ludowych, wydziałowych i średnich. Nauka hygjeny i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach ma być obowiązkową. Delegat powinien przeciwdziałać przeciążeniu uczniów w naszych szkołach. To, co nam przemoc odebrała, powinniśmy uzyskać przez szkoły.

Dyrektor p. Tomaszewski sądził, że szkoła średnia spełnia tylko to, co w danych warunkach zrobić można. Szkoła średnia potrzebuje reformy w duchu modernistycznym, ale o to w Austrji trudno. Na każdem polu naśladują u nas Prusaków. U nas wyczekuje się, czy w Prusiech rzecz okaże się dobrą. Do ankiety zapraszają ludzi skostniałych w systemie starym. W szkole niemiecki duch pokutuje, ale temu dziwić się nie można... Gdy język polski uzyskał swoje prawa, trzeba było na poczekaniu wszystko stwarzać — niestety wzorujemy się na niemieckich przykładach. Idzie jednak ku lepszemu. Bronił szkoły przed zarzutem, że jest austrjacka, bo gdzie jest młodzież polska i nauczyciele polscy, tam tego nie ma. Panuje zanadto wielki pessymizm co do tego, że szkoła nie jest jeszcze dość narodową. Jeżeli młodzież będzie prawdziwie polską, to uczyć się będzie tego, co nie jest przymusem. Gdzie społeczeństwo i nauczycielstwo patrjotyczne, tam będzie i młodzież polską. Przypomniał czasy powstania, kiedy młodzież wyszła ze szkół niemieckich podążyła na plac boju, tak samo dzieje się z młodzieżą w Królestwie — wszystko zależy od otoczenia. Przeciążenia w szkole niema — a jak połączyć badania na tym pynkcie z żądaniem wprowadzenia nowych przedmiotów. Nie da się zaprzeczyć, że dałoby się niejedno obciąć u innych przedmiotów. Bronił Rady szkolnej przed zarzutem dra Piska, że zasiadają tam zacni ludzie, ale że jako całość jest mała bestia. Budzi się niezdrowy ferment między młodzieżą, która traci zaufanie do nauczycielstwa. Byłoby zgubą młodzieży i kraju, gdyby refosma szkół dostała się w ręce młodzieży.

Dr. Lisiewicz podniósł, że dyskusja szkolna była bardzo pożądaną a szczególnie wypadki ostatnich dwóch lat bardziej niż kiedykolwiek zmusiły nas do głębszego zajęcia się tą sprawą. Młodzież sama w sobie jest także społeczeństwem, od nas zależy, jaką ona będzie w przyszłości. Kilkadziesiąt lat autonomji nie zrobiło ze szkoły tego, czem być powinno. My tu protestujemy przeciw dzisiejszej szkole, a ze swobód konstytucji nie umiemy należycie korzystać. Brak u nas odwagi cywilnej. Dopiero w tym roku zdobywamy się na tak wyczerpującą dyskusję. Owoce, jakie widzimy w obecnej chwili w szkole, nie odpowiadają realnej polityce narodowej. Rada szkolna krajowa ma dziś mniejsze prawa, niż miała przed 30 tu laty. Dziś decydują w Radzie szkolnej kraj. sekcje — których układ zależy od rozmaitych konjunktów. Może być taka sytuacja, że głowy rządowe przegłosują głosy autonomiczne. Obecnie mianuje się członkiem Rady szkolnej kraj. tych, którzy są dogodni dla pewnych sfer. To zgwałcenie zasady autonomicznej. C. k. inspektor może być tylko organem fachowym, ale nie powinien mieć głosu decydującego.

Na punkcie szół średnich lekceważy rząd Galicję. Za mało szkół, a te, które istnieją są przepełnione. Od szeregu lat jesteśmy stale krzywdzeni. Głos protestu za słaby. Nie obstrukcja temu winna, że rząd nic nie robi dla nas, gdyż nie robił i wówczas, kiedyśmy

byli u szczytu władzy, kiedy mieliśmy nawet rodaka ministrem skarbu. Niema u nas niestety zbliżenia między młodzieżą a nauczycielami. Społeczeństwo nie ma też kontaktu ze szkołą. Na ogół nasza młodzież dobra, patrjotyczna i chętna do dobrych czynów. Więzy są do pewnego stopnia dobre — ale jeżeli się nie chce, aby byli niemoralnymi, to należy im dać Kółko literackie i pozwalać nie na politykowania, lecz do spełniania pewnych obowiązków i kształcenia się fizycznego i umysłowego.

Musimy dążyć do tego, aby nastąpiła harmonja pomiędzy społeczeństwem a szkołą. I w naszem mieście nie dzieje się tak jak być powinno.

W zeszycie 7 letniego ucznia II. klasy ludowej z r. 1904 znajduję następujące wypracowania: „Teraźniejszym władcą Austrji, naszym Panem jest Jego Cesarsko królewska Apost. Mość Cesarz Franciszek Józef I. z domu Habsbursko Lotaryńskiego. Jako wierni poddani winniśmy Go wszyscy kochać i modlić się za niego do Boga“. (Głosy: Czyto szkoła kadecka).

Drugie zadanie: Jak się nazywają najwyżsi urzędnicy państwa? Jakich znasz ministrów? Kto st[illegible] na czele całego rządu?

Trzecie zadanie: Wdzięczny monarcha. [illegible] górzystym kraju Szwajcarji żył przed sześciuset lat[illegible] potężny rycerz itd.

Czwarte zadanie. Cesarz Józef. Pewie[illegible] młodzieniec, który tylko na zasługi ojca swego liczy[illegible] wniósł raz podanie do cesarza Józefa. Prosił o[illegible] w niem, aby cesarz dał mu zaopatrzenie godne usług[illegible] które ojciec jego oddał był niegdyś Ojczyźnie itd. [illegible] O naszych dziejach niema tam wzmianki... W dalszy[illegible] ciągu podniósł, że szkoła ma być dla wszystkich[illegible] czesne powinno być zniesionem, tak samo matur[illegible] Spowiedź jest aktem największej tajemnicy i księdz[illegible] nie wolno wiedzieć, kogo spowiada — oddawanie kar[illegible]tek jest niewłaściwe. Obowiązkiem młodzieży je[illegible] poznać w ramach wychowania szkolnego Polskę [illegible] obowiązki obywatelskie.

R. Feldstein stwierdził z ubolewaniem, że z[illegible] szkodą narodową i społeczeństwa, wyłącza szkoła o[illegible] narodowego wychowania dzieci żydowskie. Są specja[illegible]ne szkoły freblowskie dla żydów. Są szkoły ludow[illegible] (Mickiewicza żeńska, której dyrektorką jest żona na[illegible]czelnika poczty na dworcu pani Dawidowska), gdzie dzieci żydowskie siedzą osobno. (Głosy: Nie do uwierzenia). Lwów jest jedynem miastem, utrzymującem z grosza publicznego - szkoły żydowskie (Czackiego [illegible] Sobieskiego). Dla nauczycieli i nauczycielek żydowskich wstęp wzbroniony z wyjątkiem pięciu szkół wyznaniowych. W Warszawie całe społeczeństwo polskie wraz z żydami, domagają się szkoły polskiej. U nas systematycznie zatruwa się porozumienie między społeczeństwem polskiem a żydami, już od szkół najniższych.

W szkole im. Jadwigi z wielką bardzo trudnością umieszczać można żydówki, tak samo w żeńskiem seminarjum naucz. Wytknął Radzie szkolnej kraj., że dopuściła do tego, iż istnieją u nas szkoły Hirschowskie zawisłe są w zapełności od kuratorji wiedeńskiej. Krytykował wreszcie naukę religji żydowskiej w szkołach tutejszych, gdzie uczą się nie religji lecz języka hebrajskiego.

P. Soleski mówił o szkołach uzupełniających przemysłowych.

Po g. $9^3/_4$ odroczono posiedzenie. Do głosu zapisani są jeszcze pp. Włodzimirski, Pawlewski, Makowicz, ks. Lenkiewicz, Czarnecki i Ihnatowicz.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady załatwione zostaną sprawy bieżące a dalszy ciąg dyskusji szkolnej odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

## Rzezie w Jekaterynosławiu.

(Od świadka naocznego).

Pani A., żona adwokata z Jekaterynosławia, która uciekając stamtąd z dziećmi, przybyła wczoraj do Lwowa i zamieszkała chwilowo u tutejszego adwokata dr. W., opowiedziała nam o ostatnich rzeziach w Jekaterynosławiu, co następuje: Przybyła do Lwowa koleją w przeciągu 24 godzin przez Elizawetgrad, Żmerynkę i Birzułę. Jekaterynosław liczy 175.000 mieszkańców, w tem 56.000 żydów, trudniących się przeważnie handlem. Ostatnie rozruchy antiżydowskie zdarzyły się tam przed 24 laty. Na tydzień przed ogłoszeniem konstytucji 11. (24. października) rozpoczęli strajk uczniowie szkół średnich. (W Jek. istnieją 2 szkoły handlowe, 2 realne, gimnazjum męskie i 4 gimnazja żeńskie). Studenci domagali się rozmaitych koncesyj. Na odbycie wiecu w gmachu gimnazjalnym lub też ratuszowym, nie pozwolono im. W liczbie 1000 odbyć chcieli gdzieindziej wiec — tymczasem wojsko zastąpiło im drogę i strzelać zaczęto. Uczniowie wraz z socjalistami zbudowali z chodników barykady na rogu ul. Kudaszewskiej, którą nazwać chcą celem upamiętnienia tej chwili ulicą 11. października. W tłumie byli też bundowcy i żydowska samoobrona. Socjaliści wygłosili mowy do wojska, prosząc, aby nie strzelało, gdyż działa się w ich interesie, aby i im było lepiej. Tymczasem generał Sandecki telefonował, aby strzelać — usłuchano rozkazu, 30 zabito, a więcej zraniono. Stamtąd poszli na ul. Wojenną i rzucili 3 bomby, które pozbawiły życia 20 kozaków, padło też kilka osób z tłumu i kilka osób przechodzących tamtędy.

Rannych zabrano do szpitala, a zabitych pochowano w jednym grobie katolickim i w jednym żydowskim. Pogrzeb ofiar żołdactwa był imponującą manifestacją. Socjaliści udali się do policmajstra Neidharda (brata odeskiego policmajstra) i uprosili go, aby wojsko nie było obecnem na pogrzebie, gdyż poleje się znowu krew. Pomordowanych chowano w trumnach czerwonych, za zwłokami postępował ksiądz katolicki i rabin. Najpierw odbył się pogrzeb chrześcijan na cmentarzu katolickim, który bliżej położony, a potem pochowano żydów na cmentarzu ży-[illegible]

Rzez zaczęła się w piątek o godz. 2 popoł. Sklepy pozamykano już rano. Sklepy rabować zaczęto koło fabryki Oziornyj Bazar... Tam najwięcej sklepów żydowskich. Samoobrona w liczbie 2000, nic pomódz nie mogła, gdyż wojsko i kozacy wystąpili przeciw niej, w obronie czarnej sotni. Huligani rozbijali okna, wchodzili do mieszkań i sklepów i wyrzucali wszystko na ulicę, gdzie rozmaitego rodzaju hołota zabierała rzeczy na wozy, do koszów i torb. Rabowali wszyscy, także chłopi ze wsi, a niemniej i wojsko — nietylko szeregowcy lecz i oficerowie. Do oberpolicmajstra udała się delegacja żydów, uspokoił ich, przyrzekł wszystko zrobić — tymczasem przypatrywał się spokojnie rabunkom i rzezi. Była to zemsta za to, że socjaliści wydali na niego wyrok śmierci i ogłosili plakatami, że za zamordowanie 30 obywateli, spotka go los Plehwego. Gdy żydzi udali się do generała Sandeckiego z prośbą o pomoc, powiedział, że to już zapóźno... Żydzi oddani zostali na łup, kolej żelazna nie funkcjonowała, uciekać więc nie mogli. Wiele osób schroniło się do hotelu. Kobiety i dzieci schowano w klubie oficerskim — chrześcijanie w domach prywatnych ukrywali też uciekinierów, nieraz jednak pod groźbą musieli wydawać ofiary huliganom.

Pierwszego dnia rabowano tylko — drugiego w sobotę mordowano, wyrzucano ofiary z okien na bruk, dzieci na kawałki rozrywano, obcinano im uszy, nosy, głowy nawet — wykłuwano oczy... Na cmentarzu żydowskim pochowano 185 a kilkaset dogorywa w szpitalach. Zabito też wielu członków samoobrony. Z huliganami grasowało wojsko, które było poniekąd asystencją czarnej sotni... W niedzielę puszczono z dymem domy żydowskie. Było 12 pożarów, na ulicy żydowskiej Uljanowskaja spłonęło kilkadziesiąt domów... Szkoda wynosi kilka milonów, towarzystwa ubezpieczeń szkody nie płacą... O godz. 10 wieczorem huligany podpalić chcieli beczkami nafty szpital żydowski — na podwórzu znalazło tam przytułek 1500 najeboższych żydów — przeszkadzano podpaleniu, tłumacząc huliganom, że leżą tu sami pokrajani żydzi, którzy się męczą...

W poniedziałek przyszedł telegram od Wittego... poczem oberpolicmajster Neidhard odbył przejażdżkę po mieście i nakazał huliganom przerwać robotę dalszą... Nie było zresztą już wiele tej „roboty“. Wszystko poniszczono. Neidhaud wypłacić kazał huliganom za rzeź po 3 rs. — kolej zaczęła funkcjonować, wyjechali na dalszą rzeź. Samoobrona zebrała rzeczy zrabowane wartości 75.000 r. — nierozpoznane, zostaną sprzedane na dochód sierót, których pozostało 1500. Sklepy zamknięte były do środy — dopiero w tym dniu otwarto je od godz. 9 do 4 popoł. W jednym sklepie, gdy przyszli rabować, dano huliganom 2000 r. gotówką, wzięli i poszli dalej. W sklepie jubilerskim Spaarberga oficerowie zrabowali wszystkie biżuterje. To samo działo się i w innych sklepach. Żołnierze obawiając się rewizji sprzedawali po 1 r. złote zegarki. Tymczasem rewizji u nich nie robiono, tylko u ludzi niewinnych, których w ten sposób szykanowano. Oficerowie pokazywali huliganom, gdzie sklepy żydowskie i gdzie rabować należy. Spalono też bóżnicę wojskową na ul. Uprawskiej i wymordowano żydów tam ukrytych. Panuje jeszcze ciągła obawa rozruchów, teraz czarna sotnia odgraża się inteligencji. Mnóstwo żydów pouciekało.

W niedzielę, gdy miasto stało w płomieniach, zebrali się lekarze w aptece Peka i oświadczyli, że jeżeli mordy nie ustaną, wyjadą z miasta, to miało poskutkować, generał Sandecki od poniedziałku poustawiał patrole.

Rządowi procesu za tolerowanie rzezi i rabunku żydzi nie wytoczą — nie prowadziło by to do celu, natomiast zamierzają wytoczyć proces o odszkodowanie oberpolicmajstrowi, który podobno z łapówek zebrał 4 miljony...

Podczas trzech dni rabunku, mordu i pożogi strzelano ciągle a gdy przez $^1/_2$ godziny nie było słychać strzelniny, to dziwiono się temu. Huligany wchodzili do domów żydowskich i z okien dawali strzały — to był znak umówiony — kozacy zaczęli bombardować dom na podstawie rozkazu Neidharda, aby strzelać do domów, skąd na wojsko strzelają....

W pociągu, który odszedł z Odessy do Jekaterynosławia zabito na stacji Rozdzielna 15 pasażerów a zraniono 25 — bagaż zrabowano. Huligany czekali na statek nadchodzący z Kijowa — zabrali pasażerom wszystko do koszuli i nagich wrzucali do rzeki... Dopiero samoobrona dała niektórym ofiarom płaszcze...

W osadzie fabrycznej Kamienskoje, gdzie mieszka bardzo wielu Polaków, hulała także czarna sotnia. Na czele rabusiów postępowała policja. Rabunki i mordowanie trwały przez cały czas. Zabito mnóstwo żydów a ofiarą rozbestwionej tłuszczy padło też 30 Polaków. Cała osada stała się ofiarą pożogi....

## Rozmaitości.

— **W Kijowie** w pierwszych dniach listopada rozrzucano, rozklejano, rozdawano w tłumie następującą odezwę, pisaną okropnym językiem, upstrzoną potwornymi błędami ortograficznymi. Podajemy ją w dosłownem tłómaczeniu.

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Rosjanie! Giniemy pod uderzeniami tych, którzy Rozpięli Naszego Chrystusa Zbawiciela; i najętych przez nich zdrajców Rosyjskich Boże. Gdzie się podziała Dzielność rosyjska, zwalczająca Wielkie najścia cudzoziemców, wstyd i hańba. Myśmy stchórzyli przed garstką tchórzliwych żydów Święte „ugodniki“ Ławry Kijowsko Pieczerskiej wzywają w imię naszej wiary dopołączenia się wszystkich. Komu Drogim jest imię rosyjskie gromadźcie się w murach klasztorów i cerkwi i stąd Brońcie się przeciwko tłumom żydowskim. Wielki pustelnik Ławry Kijowsko-Pieczerskiej ogłosił wszystkim ludziom rosyjskim, że jeżeli kto bądź odtąd będzie miał z żydami jakikolwiek stosunek albo będzie kupował od nich na tego spadnie przekleństwo wszystkich pieczerskich „ugodników“ tego spotkają ciężkie nieszczęścia i choroby i że każdy, Kto dostanie lub przeczyta list ninejszy jeżeli nie rozeszle lub nie rozda w ciągu doby i trzech Kopij i niebędzie czytał go Innym, to i jego spotka nieszczęście, ciężkie doświadczenie Wielki w Niedziele 23go i 30 października i 6 listopada zgromadźcie się chrześcijanie Prawosławni w Ławrze; sobór Św. Zofyi, klasztory Michałowski i Bracki i stąd ze świętemi Ikonami pójdą po mieście. Dla wezwania wszystkich ludzi rosyjskich do łączenia się przeciwko Niszczyciela naszej ojczyzny i prawosławnej Wiary Amen“.

— **Kopalnie i huty arcyks. Fryderyka**, należące do księstwa Cieszyńskiego, a w tej liczbie także huta Fryderyka w Sporyszu i huta w Węgierskiej Górce, gminach pow. żywieckiego, sprzedane zostały austr. zakładowi kredytowemu ziemskiemu we Wiedniu. Arcyks. Karol Stefan, właściciel dóbr żywieckich sprzedaży tej był przeciwnym, pomimo to sprzedaż przyszła do skutku i to z tego powodu, że bank wiedeński dobrze zapłacił.